BIULETYN
ZACHODNIO-SŁOWIAŃSKI
ZÁPADO—SLOVANSKY VESTNIK
WEST—SLAVONIC BULLETIN

Nr. 2, Rok. I 1940 Sixpence

TREŚĆ — ČTĚTE

DEKLARACJA Z DNIA 11 LISTOPADA 1940 r.

Pokolenie nasze jest może najnieszczęśliwszym ze wszystkich jakie pamiętają nasze dzieje. Nigdy jeszcze, jak długo sięga pamięć historii, nasz kraj i nasz Naród nie były tak strasznie, w swej całości przez wojny i rewolucje niszczone.

Ale równocześnie naszemu pokoleniu dane jest przeżywać okres najgwałtowniejszych przewrotów, jakie na własne oczy widziało jakiekolwiek pokolenie ludzkie. Przeżywamy chwilę dziejową, która daje nam niezwykle wielkie możliwości dokonywania rzeczy na miarę historii.

Jeśli przepuścimy mimo siebie obecną wyjątkową okazję odwrócenia tysiącletniego procesu niszczenia Zachodniej Słowiańszczyzny, i możność nadania jej roli światowej,— to kiedyś, po niewczasie ogarnie nas samych straszny żal, że tak olbrzymie możliwości nie znalazły odpowiednika w naszym działaniu. Pozostałe w kraju, wybitniejsze jednostki będą nas jawnie oskarżać. Społeczeństwo, gdy lepiej zrozumie sprawę, nigdy nam tego nie przebaczy. Pokolenia przyszłe wydadzą o nas sąd bezwzględny, piętnować będą naszą małość, ubolewać żeśmy nie dorośli do wielkości chwili dziejowej.

Dni, tygodnie, miesiące, przynoszące wypadki które stanowią o losach świata na całe stulecia, przesuwają się szybko, prawie niespostrzeżenie. Każdy niewykorzystany dzień, zwiększa niebezpieczeństwo przegrania pokoju po wygranej wojnie, jest zbrodnią wobec naszych cierpiących w kraju rodaków. Każdy dzień w którym się coś dokonało na miarę przeżywanej epoki, zwiększa szanse ostatecznego tryumfu.

*

Dzień 11 listopada 1940 r., w którym zawarty został układ między Rządami Polskim i Czeskosłowackim, był jednym z takich dni zwrotnych w historii Zachodniej Słowiańszczyzny, ,, zamykając raz na zawsze okres dawnych uraz i sporów ", które jak ponury cień wlokły się za nami przez całe dziesięć stuleci. Był on dniem decyzji, że dążyć będziemy do wspólnej przyszłości, która przerwać musi pasmo niekończących się wspólnych nieszczęść, zapewnić lepsze jutro nam wszystkim.

Wierzymy, że to tylko pierwszy krok do istotnego zjednoczenia. Wierzymy, że po tym dniu nastąpi wiele innych dni jeszcze bardziej brzemiennych. Wierzymy, że niedaleki jest już dzień, którego data stanie się dla nas wszystkich Słowian Zachodnich równie wielka, jak ongiś dla Polaków była data wiekopomnej Unii Lubelskiej !

TEKST DEKLARACJI RZĄDÓW POLSKIEGO I CZECHOSŁOWACKIEGO Z DNIA 11 LISTOPADA 1940 r.

Rząd Polski i Prowizoryczny Rząd Czechosłowacki powzięły decyzję wydania następującej deklaracji :

I

Przejęte niezachwianą wiarą, że bohaterska walka jaką toczy dziś Wielka Brytania wraz z Sojusznikami przeciw tyranii niemieckiej, zakończy się ostatecznym pogromem sił zła i zniszczenia ;

Ożywione głębokim przekonaniem, że przyszły ustrój świata winien być oparty na współdziałaniu wszystkich czynników, wyznających zasadę wolności i sprawiedliwości, które stanowią moralną podstawę całej naszej wspólnej cywilizacji ;

Oba Rządy uważają za konieczne oświadczyć uroczyście już w chwili obecnej, że Polska i Czechosłowacja, zamykając raz na zawsze okres dawnych uraz i sporów, i biorąc pod uwagę wspólność podstawowych swych interesów, zdecydowane są po ukończeniu wojny wejść ze sobą, jako państwa niepodległe i suwerenne, w ściślejszy związek polityczny i gospodarczy, który stałby się podstawą nowego porządku rzeczy w Europie Środkowej i gwaracją jego trwałości. Oba Rządy wyrażają ponadto nadzieję że do tego współdziałania, opartego o poszanowanie wolności narodów, zasad demokracji i godności człowieka, przyłączą się także inne kraje w tej części kontynentu europejskiego. Oba Rządy już teraz są zdecydowane współpracować ściśle dla obrony swych wspólnych interesów i przygotowania przyszłego związku obu krajów.

II

Oba Rządy piętnują cyniczną komedię, którą przywódcy nazistowskich Niemiec starają się urządzić, ogłaszając się twórcami nowego europejskiego porządku. Obłuda tych zapewnień najwyraźniej występuje w świetle niemieckich usiłowań, zmierzających do zniszczenia naszych dwóch starodawnych narodów, które tak wiele wniosły do wspólnego skarbca ludzkiej cywilizacji. Gwałty i okrucieństwa, którym poddaje się nasze narody, wypędzanie ludności tubylczej z olbrzymich połaci odwiecznych jej siedzib, uprowadzenie setek tysięcy mężczyzn i kobiet wgłąb Niemiec na roboty przymusowe, masowe egzekucje i wywożenie do obozów koncentracyjnych, grabież mienia publicznego i prywatnego, tępienie warstwy intelektualnej i wszelkich przejawów życia kulturalnego, kradzież zabytków nauki i sztuki oraz prześladowania wszystkich wyznań—nie znają równych sobie w toku dziejów. Wszystko to stanowi jaskrawy przykład ducha i metod niemieckiego nowego porządku.

Oba Rządy zwracają się z płomiennym apelem do wszystkich wolnych ludów, niepodlegających terorowi niemieckiemu, by w miarę swych sił pomogły sprzymierzonym krajom w ich walce o wolność wszystkich narodów i uwolnienie świata od potwornej zmory, jaka nad nim obecnie ciąży.

ZAWSZE CI SAMI NIEMCY

O GERMANACH

„ Lud to błędny, bez domu, bez roli i wszelkiego starania, gdzie przyjdzie tam się pasie, nie dbając o swoje, cudzego nie szczędząc, póki nieochronna starość tak twardego charakteru nie zmieni ".

Tacyt (I wiek po Chr.)

„ Łotrostw, które uprawiają poza granicami państwa nie poczytują za hańbę, przeciwnie chwalą się, że czynią to dla ćwiczenia i zahartowania młodzieży ".

Gajus Julius Ceasar (I wiek przed Chr.)

„ Guncelin, rządca zamku, mąż dzielny i sługa księcia (Henryka Lwa) polecił swoim, żeby skoro tylko spostrzegą kogokolwiek ze Słowian idących bocznymi drogami bez usprawiedliwionej przyczyny takich chwytali i natychmiast wieszali ".

Holmold (kronikarz niemiecki wieku XII).

„ Trzeba będzie stworzyć technikę wyludniania. Zapytacie mnie co to znaczy „ wyludnianie " i czy mam zamiar zniszczyć całe narody. A więc tak, to jest właśnie mniejwięcej to, o co mi chodzi. Natura jest okrutna, mamy więc prawo być takimi samymi jak ona ".

„ Musimy być okrutni. Musimy takimi być ze spokojnym sumieniem. Tylko w ten sposób uda nam się usunąć z naszego narodu mięką wyrozumiałość oraz sentymentalność drobnomieszczańską ".

„ Samo słowo „ zbrodnia " jest przeżytkiem świata który przeszedł. Jakakolwiek zbrodnia, w dawnym znaczeniu tego słowa jest jeszcze czynem bardziej wartościowym od drobnomieszczańskiej bezczynności ".

„ Jesteśmy barbarzyńcami i chcemy być barbarzyńcami. Jest to dla nas tylko tytułem dumy. Jesteśmy tymi, którzy odmłodzą świat ".

Adolf Hitler (rok. 1934)

FEDERACJA ZACHODNIO-SŁOWIAŃSKA

„Nakaz chwili—zniszczyć niszczycieli
Nakaz dziejów—tworzyć twórców" *

I

„Od zarania dziejów Słowian Zachodnich trwa ich walka z Niemcami; jest to walka na śmierć i życie. Niemcy metodą zdrady, bezwzględności, okrucieństwa i perfidii wytępili Połabian, Milczan, Obotrytów i Lutyków; zgermanizowali i wchłonęli w znacznej części Łużyczan, Ślęzan i Pomorzan, obecnie chcą zniszczyć ostatnich Słowian Zachodnich . . ." *

*„Rok 1939 znaczy w dziejach Europy największą klęskę Słowiańszczyzny Zachodniej, na przestrzeni tysiącletniej walki z zalewem germańskim".***

„Polacy, Czesi i Słowacy wyjdą z obecnego kataklizmu z wyniszczoną warstwą kierowniczą, z nadszarpniętą masą biologiczną, ze zniszczonym dorobkiem twórczości. Jeszcze jedna podobna klęska mogłaby się stać ostateczną zagładą Słowian Zachodnich". *

„Słowianie Zachodni nie mogą ani istnieć, ani realizować swoich zadań, idąc oddzielnie. Bezwzględną koniecznością jest ich zjednoczenie się, po zwalczeniu istniejących oporów i przeszkód". *

Gruntowne rozważenie zgórą tysiącletniej historii narodów Polskiego, Czeskiego, Słowackiego oraz nieszczęsnych plemion słowiańskich nad Łabą i nad Odrą, daje materiał pełny dla decyzji we wszystkich sprawach dotyczących stosunków wzajemnych pomiędzy Słowianami Zachodnimi w teraźniejszości i w najbliższej przyszłości.

Pozornie, w ciągu tego tysiąclecia, losy Słowian Zachodnich były bardzo od siebie różne. Lecz gdy wnikniemy nieco głębiej w treść historii; gdy spojrzymy na wypadki w perspektywie wielu pokoleń i stuleci; odkryjemy w naszych dziejach prawidłowości zasadnicze i stwierdzimy prawdy następujące:

— Cała Słowiańszczyzna Zachodnia, stanowiąca jedną całość geograficzną, i będąca kolebką pradawną wszystkich wogóle Słowian, podlega jednym prawom historycznym.

— Losy narodów Polskiego i Czeskiego na dalszą metę są nierozerwalnie ze sobą związane, tak w pomyślnych jak i w złych okolicznościach. Oba razem, współcześnie lub w dość bliskiej kolejności, przeżywały okresy swego rozwoju i swojej świetności; upadek jednego z tych narodów z reguły poprzedzał upadek drugiego; oba razem przechodziły tragedię niewoli.

— Smutny los plemion nad Bałtykiem, Odrą i Łabą, choć na stulecia wyprzedził los Czechów i Polaków, pozostał jednak z historią tych ostatnich narodów w ścisłym związku. Bezpośrednie zagrożenie Polski i Czech, zaczęło się z tą chwilą, gdy trzy niemieckie kliny wdarły się po przez ziemie Zachodnich Słowian i poczęły oskrzydlać tak Polaków jak Czechów, równocześnie dążąc do odcięcia ich od siebie.

— Niebezpieczeństwa i najazdy grożące Polakom i Czechom ze strony innych niż Niemcy potęg zaborczych, ze wschodu i południa, same przez się nie były nigdy w stanie poważnie zagrozić ich istnieniu. Niebezpieczeństwa te, były wielkie jedynie jako spotęgowanie zasadniczej groźby germańskiej.

— W żadnym okresie dziejowym, przez całe tysiąclecie, Polacy i Czesi nie mieli nigdy żadnych istotnych rozbieżności; mieli natomiast zawsze ogromnej doniosłości wspólne interesy, niestety prawie nigdy nie rozumiane. Gdyby zjednoczenie Polski i Czech, które już stawało się realne (a takich chwil dziejowych było conajmniej pięć: w wieku XI, w wieku XIV, trzy razy w wieku XV), byłoby zostało dokonane, zjednoczenie to, jak najdobitniej wykazały nasze dzieje późniejsze, dałoby obu narodom naszym olbrzymie korzyści.

Reasumując—Słowianie Zachodni osiedleni nad Wisłą, Odrą, Łabą i Dunajem, mieszkają na największym politycznym przeciągu świata. W tym punkcie Europy niema i nie może być miejsca na małe bądź słabo skonsolidowane organizmy państwowe. My wszyscy Słowianie Zachodni albo będziemy istnieć jako jednolita i zwarta potęga, albo nas nie będzie wcale.

Nie trzeba więcej argumentów aby uzasadnić naszą tezę główną, że trwałe zlikwidowanie niebezpieczeństw grożących zawsze ze strony Niemiec, odwiecznego i głównego wroga Słowiańszczyzny; jak również trwałe zabezpieczenie wszystkim Zachodnim Słowianom ich swobodnego, nieskrępowanego rozwoju, wymaga nie sojuszu tylko, lecz trwałego Związku Politycznego Polaków, Czechów i Słowaków.

Tak, jak w wyniku wojny 1914 r. powstały Czechosłowacja i Jugosławia, dwa pierwsze polityczne przejawy tendencji do dobrowolnego jednoczenia się narodów Słowiańskich, tak w wyniku wojny 1939 r. musi powstać Państwo Zachodnio—Słowiańskie, jako dobrowolny i trwały związek wszystkich Słowian Zachodnich.

II

Postać zjednoczenia

„Federacja będzie występować na zewnątrz w sposób jednolity; na wewnątrz—zapewni pełną swobodę indywidualnego rozwoju poszczególnych narodów, przy jaknajwiększej wymianie wartości kulturowych i cywilizacyjnych . . ." *

Prawno-ustrojowe skonkretyzowanie związku politycznego Polaków Czechów i Słowaków, jest sprawą która

* Tezy ideologiczno-polityczne Federacji Słowian Zachodnich, Bałkany, dnia 15. IV. 1940 r.

** Z odezwy „Do Społeczeństwa w Polsce" Rządu R. P., Paryż, dn. 18. XII. 1939 r.

* Tezy ideologiczno-polityczne Federacji Słowian Zachodnich, Bałkany, dnia 15. IV. 1940 r.

musi być gruntownie rozważona już dziś, po to aby najbliższe jutro mogło przynieść zjednoczenie faktyczne.

Ustalenie najogólniejszego zarysu przyszłej wspólnej konstytucji musi być punktem wyjścia, gdyż bez przyjęcia pewnych zasad przyszłej wspólnoty przez strony zainteresowane, nie można przystąpić do żadnych konkretnych prac, zarówno w zakresie zagadnień dotyczących tylko nas samych, jak i w sprawach dotyczących naszej roli w przyszłej Europie.

Po przyjęciu linii generalnej należy nadal pracować przez cały przeciąg wojny nad wypracowaniem bardziej szczegółowych norm prawnych. W okresie powojennym prace te automatycznie przejęłaby nasza przyszła wspólna konstytuanta.

*

Ustrój Federacyjny budować można wedle dwu zasadniczych koncepcji: jako Federację o charakterze Związku Państw lub jako Federację o charakterze Państwa Związkowego. Każda z tych zasadniczych struktur posiada oczywiście cały wachlarz wariantów, idących od związków luźnych do silnego centralizmu. Każda zasadnicza koncepcja i każdy jej wariant posiada rzecz jasna swe strony dodatnie i ujemne. Powinniśmy wybrać takie rozwiązanie, które przy minimum stron ujemnych pozwoli uzyskać stronom sfederowanym maximum wspólnych korzyści.

*

Federacja o chakterze Związku Państw może być formą ustrojową pozostawiającą poszczególnym państwom w całości ich ustroje dotychczasowe i wszystkie organy władzy, z parlamentem, rządem, a nawet głową państwa włącznie.

Federacja taka stwarza natomiast pewne organy wspólne:

1. dla jednolitej polityki zagranicznej;
2. dla wspólnej obrony;
3. w zakresie niektórych spraw gospodarczych (np. unia celna).

Niema wspólnego rządu ani wspólnego parlamentu, natomiast określone wspólne sprawy oddane są bądź w ręce jednej instytucji zależnej od najwyższych instancji państw sfederowanych (np. wspólny Sztab Główny), bądź też załatwiane są w sposób jednolity przez specjalne komisje federacyjne, wyłonione przez rządy lub parlamenty (np. dla spraw zagranicznych; dla spraw finansowych; dla spraw taryfowych; dla traktatów handlowych i t. p.).

Federacja o charakterze Związku Państw jest formą zbliżoną do Konfederacji Państw, która oznacza grupę państw związanych wzajemnością interesów i stałymi umowami, a w związku z tym, prowadzących jednolitą politykę, poza tym jednak zachowujących zupełną niezależność i pełną suwerenność.

Stwierdzić trzeba, że ani konfederacja państw, ani federacja luźna nie dają pełnej gwarancji trwałości takiego związku politycznego. Mieliśmy na to liczne dowody. Tego rodzaju związki opierają się w zbyt wielkim stopniu na dobrej woli i na umowach, które mogą być zawsze jednostronnie zerwane. Nie stwarzają one natomiast żadnych więzi nadrzędnych, któreby utrzymały jedność federacyjną w każdych okolicznościach, nawet najcięższych, t. j. właśnie wtedy, gdy jest ona najkonieczniejsza.

Koncepcja federacji o charakterze związku państw, w tej fazie rozwoju politycznej myśli europejskiej w jaką wkraczamy obecnie, nie wydaje się być najwłaściwszą formą zjednoczenia Słowian Zachodnich, których zadaniem jest nietylko uzgodnienie wzajemnej współpracy i na tej drodze dążenie do własnego bezpieczeństwa i dobrobytu, ale którzy ponadto stworzyć muszą „ twarde jądro " dla przyszłej organizacji Środkowej Europy.

*

Federacja o charakterze Państwa Związkowego jest formą pozostawiającą wprawdzie poszczególnym organizmom wchodzącym w skład federacji zupełną swobodę wewnętrzną, włącznie do własnych rządów i własnych parlamentów, ale ponadto stwarzającą organy nadrzędne, tak wykonawcze jak ustawodawcze, z głową państwa jako najwyższym reprezentantem całej federacji, na czele.

Federacja o charakterze państwa związkowego jest równoznaczna z realną unią narodów. Unia jest tą formą, która w obecnym układzie rzeczy, jest dla narodów Zachodnio—Słowiańskich nietylko formą najbardziej odpowiednią, ale z wielu względów konieczną. Zjednoczenie Polaków, Czechów i Słowaków chcielibyśmy widzieć w postaci „ Unii Zachodnio-Słowiańskiej ".

Za takim rozwiązaniem przemawiają liczne i niezmiernie ważkie argumenty. Oto niektóre tylko z nich:

Wystąpienie narodów naszych w postaci jednego organizmu państwowego, niezmiernie ułatwi, jeśli wogóle nie umożliwi uzyskanie takiej granicy zachodniej, do której moglibyśmy rościć uzasadnione pretensje. Idąc oddzielnie, nawet gdybyśmy działali zupełnie solidarnie i ze wszystkich sił wspierali się wzajemnie, napewno nie uzyskamy całego żądanego obszaru, którego konieczność przyłączenia do Polski i Czech ukazuje się w całej jaskrawości dopiero wtedy, gdy oba te kraje wystąpią nazewnątrz jako jedno państwo.

Przejęcie z rąk niemieckich tych t. zw. „ Ziem Zachodnich ", przez jedno wielkie Państwo Zachodnio—Słowiańskie, zamiast przez dwa odrębne państwa, jak również jednolita i konsekwentna polityka na całości tego obszaru w okresie późniejszym, jest nieodzownym warunkiem dla zlikwidowania na tych ziemiach niemczyzny, zakorzenionej niezmiernie silnie.

Forma państwa związkowego jest również formą dającą największe możliwości szybkiej odbudowy normalnego życia gospodarczego oraz dalszego intensywnego rozwoju naszych krajów, spustoszonych i wyczerpanych przez wojnę. W takim układzie najłatwiej nastąpić może zharmonizowanie procesów gospodarczych wszystkich sfederowanych krajów, z najdalej idącym wykorzystaniem naturalnych możliwości każdego z nich.

Realna unia, a nie żaden zlepek, da nam też siłę militarną dostateczną do utrzymania Niemców w ryzach, po przez pokolenia następne. Moc fizyczna oparta na rozmachu

życia gospodarczego oraz silny duch armii, ukształtują się w sposób należyty jedynie w wypadku dalekoidącego zespolenia się naszych narodów.

★

Podtrzymując tezę unii Polski i Czechosłowacji, nie chcemy stwarzać w sposób mechaniczny układu o ścisłej centralizacji. Wychodzimy z założenia ogólnego, że twórczy rozwój całego organizmu narodowego, a tymbardziej nadnarodowego, zależy w pierwszym rzędzie od intensywnego rozwoju jego poszczególnych komórek. Ten intensywny rozwój zależny jest znów od uszanowania indywidualizmów części składowych społeczeństwa oraz poszczególnych jednostek, od pozostawienia każdej z nich koniecznej swobody. Niewola i szablon są największymi wrogami twórczości.

Federacja narodów polskiego oraz czeskiego i słowackiego, dotychczas żyjących zupełnie odrębnym życiem, nie powinna prowadzić do zupełnego ich ujednolicenia i zatarcia cech indywidualnych każdego z nich. Przeciwnie, jest w najwyższym stopniu rzeczą pożądaną, aby w ramach unii rozwijało się całe bogactwo form życia narodowego ; aby każdy naród i każdy nawet regionalizm zachował swoje własne oblicze, i mógł przez to wprowadzać indywidualne twórcze pierwiastki do zbiorowej kultury.

Granicą indywidualnego rozwoju może być tylko wspólne dobro.

Dla zabezpieczenia w ramach państwa federacyjnego tworzącym go narodom pełnej swobody ich rozwoju we wszystkich kierunkach, każdy ze sfederowanych krajów powinien posiadać :

1. Własny parlament.
2. Własny rząd i administrację.
3. Własne gospodarstwo społeczne w formach jemu odpowiadających.
4. Własną oświatę i wychowanie.
5. Własne oddziały wojsk terytorialnych (przy wspólnej armii kadrowej i wspólnym naczelnym dowództwie.)
6. Własne sądownictwo (przy wspólnym sądzie najwyższym).

Elementy te zapewniają istotną swobodę rozwoju każdego ze sfederowanych „ krajów ". Użyjemy tu tej nazwy zamiast pojęcia „ Państwa ", z którym łączy się pojęcie wyższego stopnia samodzielności. Pełnej suwerennosci muszą się zrzec i Polacy i Czesi i Słowacy, i to nietylko dla materialnego dobra wspólnego państwa, ale również w imię zaspokojenia swych wyższych narodowych ambicji.

Wspólne państwo da bowiem narodom naszym faktyczną możność zorganizowania i przewodniczenia całej Środkowej Europie liczącej ponad 100 milionów mieszkańców. My Słowianie Zachodni, jeśli tylko potrafimy już teraz ograniczyć swe ambicje partykularne na korzyść ambicji zespołowej, i dostatecznie się zjednoczyć, możemy w sposób pokojowy i naprawdę twórczy uczynić to, o co inni kusili się daremnie przez całe stulecia, prowadząc niezliczone wojny, stosując teror i ucisk.

★

Federacja powinna posiadać następujące elementy wspólne, konieczne dla zapewnienia jej trwałości, siły i jednolitości w występowaniu nazewnątrz :

1. Wspólną politykę zagraniczną.
2. Wspólną armię kadrową, wspólne naczelne dowództwo, jednolitą organizację obrony jak też zaopatrzenia armii.
3. Unię celną i wspólną walutę.
4. Wspólne planowanie gospodarcze w zakresie podstawowych gałęzi wytwórczości.
5. Wspólną gospodarkę w zakresie niektórych dziedzin transportu : lądowego, rzecznego, morskiego i powietrznego.
6. Wspólną politykę w zakresie handlu zagranicznego.
7. Wspólne najwyższe organy dla prac i badań naukowych.
8. Jednolite zasadnicze linie w systemach wychowania i oświaty.
9. Wspólny sąd najwyższy i wspólne organy dla kodyfikacji prawa.

Wspólność powyższych elementów wyłania konieczność istnienia wspólnych organów nadrzędnych : reprezentatywnych, ustawodawczych i wykonawczych. W szczególności przewidzieć trzeba :

1. Głowę Państwa będącą naczelnym reprezentantem wszystkich sfederowanych krajów, nazewnątrz.

W obrębie Federacji, najwyższymi reprezentantami poszczególnych narodów byliby premierzy krajowi, podobnie jak się to dzieje w Dominiach Brytyjskich.

2. Parlament Federalny, któryby ew. mógł być emanacją parlamentów krajowych, i któryby musiał być obdarzony odpowiednimi kompetencjami ustawodawczymi i budżetowymi.

3. Rząd Federalny, składający się z takich ministrów, jacy są niezbędni dla kierowania wspólnymi resortami, a więc :

(*a*) Prezesa Rady Ministrów.

(*b*) Ministra Spraw Zagranicznych.

(*c*) Ministra Spraw Gospodarczych, względnie zależnie od organizacji, kilku ministrów gospodarczych, dla wspólnych gospodarczych resortów, a więc np. : „ finansów ", „ marynarki ", „ poczt ", „ handlu zagranicznego ", oraz „ koordynacji gospodarczej ".

(*d*) Ministra Spraw Społecznych. Powinny podlegać mu wszystkie sprawy dotyczące pozagospodarczego współżycia społeczeństw, a więc : wspólne sprawy nauki, oświaty i wychowania, jak również wspólnych organizacji społecznych i zawodowych, które byłyby legalizowane na całym obszarze Federacji.

(*e*) Ministra Obrony Narodowej, względnie kilku ministrów poszczególnych resortów obrony, których centralizacja w skali federacyjnej wydaje się konieczna, a więc np. : „uzbrojenia", „ obrony powietrznej ", „ obrony morskiej ".

Pozostający w tym układzie krajowi Ministrowie Spraw Wojskowych, staliby na czele administracji wojska krajowego, mając pełne kompetencje w zakresie spraw, w których decentralizacja nie jest szkodliwa, a przeciwnie,

ściśle się wiąże z zasadą narodowych oddziałów wojsk terytorialnych, które winny zachować indywidyalne narodowe oblicze.

★

W ramach tych najogólniejszych zasad, powinna być dokonana wielka praca zmierzająca do ujednostajnienia w granicach celowości, struktur administracyjnych poszczególnych krajów, jak również całego systemu prawnego, który reguluje życie zbiorowe: publiczne i prywatne. W miarę możności pracę tą należy zapoczątkować jeszcze na uchodźctwie.

Równolegle odbyć by się się powinno zaprojektowanie reorganizacji, a raczej nowej organizacji życia gospodarczego oraz pracowniczo-zawodowego, pod kątem możliwego ujednostajnienia struktur organizacyjnych naszych krajów, tak, aby ewentualnie można było z tego wyłonić kiedyś właściwe reprezentacje federalne zawodowe i pracownicze, które winny się stać jeszcze jednym czynnikiem cementującym związek naszych narodów od wewnątrz.

★

W takim oto duchu zrealizowana koncepcja Federacji Słowian Zachodnich, zapewni nietylko jej samej najkorzystniejsze warunki rozwoju, ale ponadto pozwoli realizować najskuteczniej, wyższe, międzynarodowe cele.

Nowy porządek europejski w znacznej mierze powinien być oparty na właściwej organizacji Środkowej Europy, w której my Słowianie Zachodni winniśmy odegrać rolę ośrodka krystalizacyjnego.

Organizacja ta wtedy tylko będzie miała trwały charakter, jeśli w jej ogólnych ramach, z natury rzeczy dosyć swobodnych i luźnych, będzie istniało jedno państwo tak zwarte i potężne, że samym swoim ciężarem gatunkowym potrafi przeciwdziałać wszelkim siłom odśrodkowym.

Musimy też być dostatecznie silni wewnętrznie na to, aby być w stanie ten środkowo-europejski porządek obronić. Powinniśmy pod każdym względem stać się tym „twardym jądrem", którego już nigdy nie będą mogły rozgryść jakiekolwiek Niemcy, i około którego będzie się mógł utworzyć konstruktywny i tak bardzo dla pokoju europejskiego potrzebny „Związek Narodów Środkowej Europy", któryby nie był ani zlepkiem ani fikcją.

III

Sprawa terytorium i granic

„Fakty zrealizowane przez Niemców w ciągu i ostatnich wieków i ostatnich lat, nie będą uznane jako wiążące „warunki zastane". Nie będą uznane ani zdobycze terytorialne („der deutsche Lebensraum"), ani germanizacja językowa i kulturowa („der deutsche Kulturwille").

*„Terytorium zostanie objęte przez Słowian w takim rozmiarze, w jakim jest ono zamieszkałe albo przez Słowian świadomych, albo przez ludność zgermanizowaną, zdolną do reslawizacji. Granice Federacji z Niemcami zostaną wykreślone w uwzględnieniu zasady etnicznej w powyższym rozumieniu, oraz z uwzględnieniem konieczności strategicznych Federacji".**

Sprawa terytorium Federacji Zachodnio-Słowiańskiej i jej granic, zwłaszcza zachodnich, jest sprawą tak bardzo zasadniczą, że musi być rozpatrywana jednocześnie z rozważaniami samej idei federacji.

Po pierwsze, samo założenie federacji zmierza do objęcia przez nią rzeczywiscie wszystkich Zachodnich Słowian, a nie tylko Polaków Czechów i Słowaków zamieszkujących przewojenną Polskę i Czechosłowację.

Po drugie, Federacja Zachodnio-Słowiańska spełni należycie swoje wyżej omawiane ogólno-europejskie zadanie, tylko w wypadku, jeżeli poza konieczną zwartością wewnętrzną, będzie ona miała także właściwe granice.

★

Sprawa „Ziem Zachodnich", jak nazwiemy wschodnie prowincje przedwojennych Prus, zamieszkałe w olbrzymiej większości przez ludność słowiańską bądź zgermanizowaną dopiero w ostatnich pokoleniach, wyłania się z mroków niepamięci na światło dzienne, jako naturalna konsekwencja powstania idei Federacji Słowian Zachodnich.

Zagadnienie Ziem Zachodnich jest problemem tak olbrzymim w swej skali i tak bardzo złożonym, że nawet najbardziej ogólnikowe jego rozważenie, wymaga odrębnego, i to dużego opracowania. Zanim to uczynimy w dalszej kolejności naszych prac, w tym miejscu tylko stawiamy ten problem, jako konieczny do rozwiązania, i integralnie się wiążący z samą ideą zjednoczenia wszystkich Słowian Zachodnich.

Twierdzimy, że właściwy obszar słowiańskich Ziem Zachodnich obejmuje: brzeg Bałtyku od ujścia Niemna do wyspy Rugii, całe dorzecze Odry, oraz dorzecze górnej Szprewy. Stanowi to: Prusy Wschodnie, terytorium Wolnego Miasta Gdańska; całe Pomorze aż do granic Meklemburgii; cały Śląsk w historycznych granicach; wschodnią i południowo-wschodnią część Brandenburgii, obejmującą oba brzegi Odry w jej średnim biegu, oraz obszar Górnych i Dolnych Łużyc. Konieczność powrotu do historycznych granic czeskich jest dla nas sprawą bezdyskusyjną, dlatego poruszamy ją tylko na marginesie.

Zachodnia granica Federacji oparłaby się więc na naturalnych granicach Czech: górach Lasu Czeskiego i górach Kruszcowych, z jednej strony; a z drugiej—o naturalną granicę północną, Bałtyk. Pomiędzy tymi dwoma przez samą naturę stworzonymi odcinkami granicznymi Słowiańszczyzny Zachodniej, powinna być wytknięta linia graniczna możliwie najkrótsza. (Linia, którąby objęła całość terytoriów o bezwzględnej przewadze elementów etnicznie słowiańskich, musiałaby mieć w przybylizeniu przebieg następujący: wychodzi z punktu przełomu Łaby przez Sudety i góry Kruszcowe, i stąd idzie ku Bałtykowi wprost na północ, w przybliżeniu wzdłuż 14-go południka, jedynie z lekkim wygięciem ku wschodowi dla wyłączenia gęsto zaludnionego okręgu berlińskiego;

* Tezy ideologiczno-polityczne Federacji Słowian Zachodnich, Bałkany, dnia 15. IV. 1940 r.

TERYTORIUM SŁOWIAN ZACHODNICH



—·—·— *granice z przed roku 1938.*

------------ *granice prowincji względnie obszarów autonomicznych.*

▬▬▬ *najkrótsza linia między Sudetami a Bałtykiem, wynosi zaledwie ok 330 km.*

////////// *zasięg bezwzględnej przewagi elementów etnicznie słowiańskich.*

dalej zaś, z dość silnym odgięciem się ku północo-zachodowi, aby objąć całe historyczne Pomorze, którego zachodni kraniec wraz z Rugią opanowali Prusacy dopiero w 1815 r.)

Powyższa granica jest uzasadniona racjami historycznymi, strategicznymi i gospodarczymi Federacji. Jednakże racją najważniejszą jest to, że olbrzymia większość ludności tych ziem, w wysokim procencie rolniczej,—to rdzenni Słowianie, najbliżsi pobratymcy Polaków i Czechów, bądź poprostu przynależni do plemion polskich.

Dziś Słowianie zamieszkujący ziemie zachodnie są w znacznej mierze wciągnięci do kultury niemieckiej; zapomnieli własnego języka i zatracili poczucie narodowe. Odbywało się to jednak pod brutalną presją, a nawet pod terorem. Na większości omawianych obszarów stało się to stosunkowo nie dawno, nigdzie też prawie na tych ziemiach proces germanizacyjny do końca doprowadzony nie został.

Germanizacja Ziem Zachodnich, przeprowadzona głównie przez państwo pruskie, nie może być uznana jako fakt dokonany ostatecznie, któregoby już nic nie mogło w dalszym przebiegu historii zmienić na naszą korzyść. Przeciwnie, likwidacja niemczyzny na tych ziemiach i powrót elementów słowiańskich do ich słowiańskości, czyli „reslawizacja Ziem Zachodnich”, nie jest niemożliwa, może i powinna być dokonana.

Te właśnie Ziemie Zachodnie, stanowiące większą część terytorium dawnego Królestwa Pruskiego, pozwoliły Prusom stać się tym, czym były od lat trzystu, a co dziś dosięgło szczytu : „ armią, która stworzyła naró d " (Volter) i wytresowała go na postrach świata.

Na słowiańskich Ziemiach Zachodnich, a swoich wschodnich prowincjach, władcy pruscy rekrutowali swych najdzielniejszych żołnierzy, najwytrwalszych robotników. Te ziemie dawały zawsze Niemcom największy przyrost ludności.

Anormalna psychika pruska, złożona w znacznej mierze z okrucieństwa i ślepej dyscypliny, z czego sami Niemcy są tak dumni, powstała z krzywdy okrutnie ciemiężonej przez germańskich zdobywców, rdzennej słowiańskiej ludności ; z niezdrowych stosunków społecznych, na tle feodalizmu i neofeodalizmu, jaki na tych ziemiach aż do ostatnich czasów utrzymywali Niemcy ; z wpajanego przez nich okrucieństwa i bezwzględności : oraz dzięki wprost zwierzęcej tresurze, jaką wobec autochtonów stosowali pruscy władcy.

Germanizacja Słowian Zachodnich nie jest w zwykłym tego słowa znaczeniu, ewolucyjnym powstawaniem nowego narodu ze szczepów dawniej odrębnych. Germanizacja ta została połączona z zupełnym wynaturzeniem psychiki plemienia, wyrwanego z własnej linii rozwojowej i wprowadzonego terorem w obręb kultury całkowicie im obcej.

Przyłączenie Ziem Zachodnich do Federacji Zachodnio —Słowiańskiej i dokonanie w jej ramach reslawizacji elementów słowiańskich, zapewni im dalszy rozwój w warunkach, które dla najgłębszych podkładów ich psychiki będą najbardziej normalne. Jedynie to pozwoli prawdziwie skutecznie zlikwidować wynaturzenia prusackie, a równocześnie dostatecznie osłabić Niemcy, aby już nigdy nie były zdolne do podjęcia prób rewanżu.

W tym świetle objęcie przez Federację Słowian Zachodnich odwiecznych ziem słowiańskich na zachodzie, jest kwestją zarówno sprawiedliwości dziejowej, jak też pokrywa się z interesem całej Europy.

★

Problem naszych Ziem Wschodnich, tak bolesny dla nas w sytuacji obecnej, da się jednak rozwiązać—w co mocno wierzymy—w sposób rozsądny i dający się pogodzić z żywotnymi interesami tak nas, jak i naszych wschodnich sąsiadów.

Słowianie Wschodni muszą kiedyś zrozumieć, że w najwyższym interesie tak nas, jak i nich samych, jest wreszcie zaprzestać walk i prób podbojów ; i że oparcie się o siebie plecami, po to, żeby mieć ręce zupełnie rozwiązane gdzie indziej, da nam wszystkim korzyści maksymalne.

Sprawa ta, stanie się zupełnie oczywistą i łatwą do rozwiązania praktycznego wtedy zwłaszcza, gdy oni również poczują na swojej skórze skutki niepohamowanej niemieckiej żądzy panowania nad światem.

★

Problem południowych granic Federacji, jest zagadnieniem z tej kategorii stosunkowo najmniej stwarzającym trudności do rozwiązania. Będzie to sprawą Czechów i Słowaków, względnie nawet samych Słowaków, zadecydować czy będą chcieli odstąpić Węgrom, tym razem naprawdę dobrowolnie, w imię przyszłego harmonijnego współżycia, coś z granic „ przedmonachijskich ".

★

Jak z bolesnych historycznych doświadczeń, tak dawnej Rzeczypospolitej Polskiej i dawnego Królestwa Czech, jak i nowoczesnych państw Polskiego i Czeskosłowackiego wynika, Federacja nie będzie miała w ogóle większego znaczenia dla porządku na kontynencie europejskim, jeżeli będzie organizmem stosunkowo słabym i zdolnym do istnienia tylko w bezwzględnym oparciu o większe mocarstwa.

Federacja będzie miała natomiast pełny sens polityczny dla całej Europy, a nawet i dla całego świata, jeśli dzięki swoim wartościom wewnętrznym, a także dzięki odpowiednim granicom, stanie się ona tak potężna, że będzie zdolna do samodzielnego przeciwstawienia się ewentualnej agresji, tak czy inaczej wyglądającego swego najsilniejszego sąsiada.

Tylko przy uzyskaniu zdolności zwycięskiej walki sam na sam z przyszłymi Niemcami, z których zjednoczeniem się, chociażby po tej wojnie zostali oni podzieleni, trzeba się zawsze liczyć, Federacja Zachodnio-Słowiańska nabiera istotnego znaczenia—podstawowego czynnika trwałej równowagi na całym kontynencie europejskim.

IV
Realizacja zjednoczenia

*„ Realizacja Zjednoczenia Słowian Zachodnich winna być niezwłocznie wprowadzona w czyn . . . Ogłoszenie federacji powinno nastąpić natychmiast, a jej realizacja bezpośrednio po zwycięskim zakończeniu wojny ".**

Zjednoczenie polityczne całej Słowiańszczyzny Zachodniej powinno być dla nas już dziś postulatem bezspornym. Sprawą do rozważenia i dyskusji może być natomiast forma związku, oraz zagadnienie, kiedy miałoby nastąpić to połączenie, i czy ma się ono dokonać odrazu czy stopniowo.

★

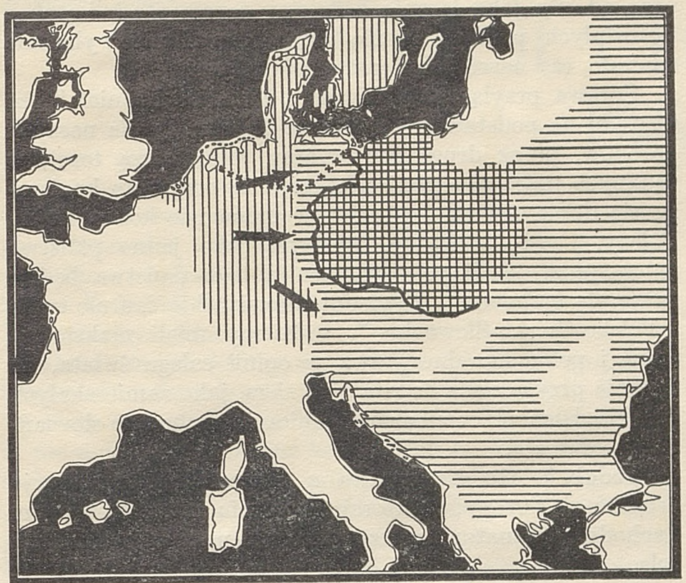
Wszystkie argumenty logiczne wskazują na to, że realizacja zjednoczenia Polski i Czechosłowacji powinna nastąpić „ bezpośrednio po zakończeniu wojny ". Jest rzeczą poprostu oczywistą, że najwłaściwszym okresem dla dokonania tego zjednoczenia jest okres obecnie toczącej się wojny.

Wojna która niszczy istniejące polityczne układy, która łamie stare prawa, obala dawne granice, likwiduje bariery celne, niweluje poziom życia, unicestwia dzielące przesądy, która poddaje żyjące dawniej odrębnym życiem narody pod jedno wspólne jarzmo—tym samym w sposób niezmiernie skuteczny rozbija zapory i usuwa przeszkody,

* Tezy ideologiczno-polityczne Federacji Słowian Zachodnich, Bałkany, dnia 15. IV. 1940 r.

GŁÓWNE KIERUNKI NAPORU GERMAŃSKIEGO ORAZ SYSTEM OKRĄŻANIA I ROZDZIELANIA NARODÓW SŁOWIAŃSKICH

Słowianie i germanie za pierwszych Piastów



x xxxx Zasięg najdawniejszych siedzib germańskich wg. Hirta

" słowian z IX i X w. po Chr. wg. Niederlego

" państwa Bolesława Chrobrego

jakie stały dotychczas na drodze do połączenia się oddzielnych przedtem organizmów Polski i Czechosłowacji.

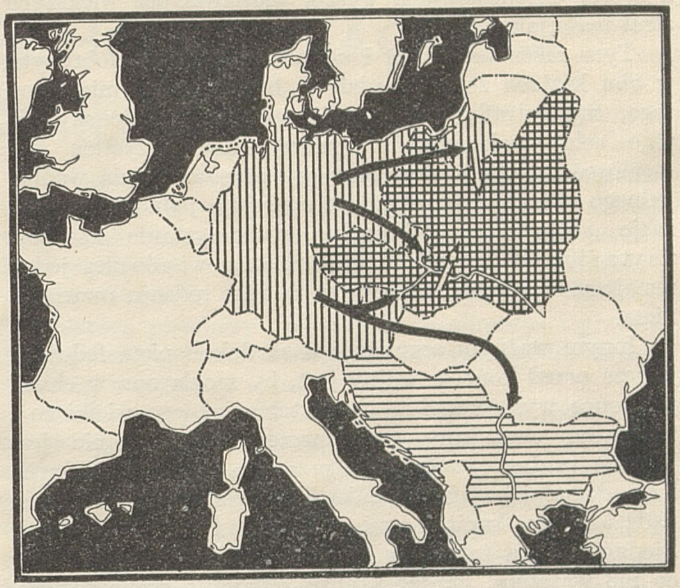
Przedłużanie się wojny jest dla narodów naszych straszliwą tragedią. Stwierdzić jednak musimy, że przedłużanie się jej prowadzi do coraz większego faktycznego zbliżenia się naszych krajów, a tymsamym ułatwia sprawę federacji.

Początkowo, Niemcy bardzo różnie potraktowali Polskę, Czechy i Słowację; w najbliższej przyszłości jednak, chcąc niechcąc będą musieli, o ile im na to czas pozwoli, do wszystkich tych krajów zastosować jednakowy system eksploatacji, wprowadzając jednolite normy ekonomiczne i jednakowe prawa. Nie trzeba też zapominać, że bardzo znaczna część ziem tak Polski (z ok. 8 milj. mieszk.), jak Czech (z ok. 4 milj. mieszk.), została wcielona bezpośrednio do Rzeszy i odrazu „ zgleichschaltowana " na sposób pruski.

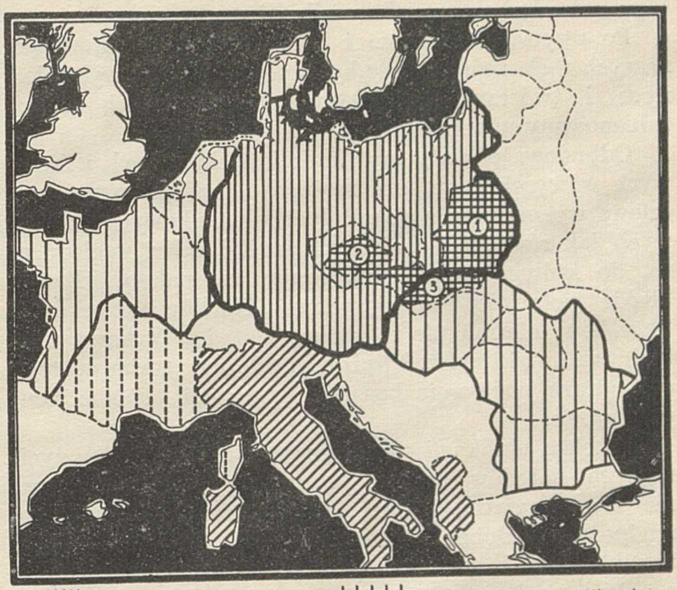
Również, o ile na początku zniszczenia wojenne dotknęły tylko Polskę, o tyle przy dłuższym trwaniu wojny lotniczej i stale rozszerzającym się jej zasięgu, bombardowanie niszczyć będzie niestety także i centra przemysłowe Czech.

Z chwilą gdy jesteśmy mocno zdecydowani na polityczną i gospodarczą wspólnotę, byłoby wprost jawnym nonsensem, odbudowywać w okresie powojennym dwa, czy ewentualnie nawet trzy odrębne organizmy polityczne i gospodarcze po to, aby po niewielu latach przeprowadzać ich ponowne połączenie. Zasada ekonomii energii, tak bardzo potrzebna

Polska, Czechosłowacja i Niemcy w okresie 1919-1938



Chwilowe granice „ Wielkiej Rzeszy " z Rezerwatami Słowiańskimi



„Wielkie" Niemcy

Kraje, okupowane przez Niemców

Rezerwaty Słowiańskie

① „Gubernatorstwo" Warszawskie

② „Protektorat" Czech i Moraw

③ „Niepodległa" Słowacja

szczególnie w okresie powojennym, nakazuje, aby dzieło odbudowy naszego istnienia narodowego dokonane zostało wspólnie, w możliwie najszerszym zakresie.

Straszliwe wygłodzenie i ogólne zubożenie ludności, kompletny brak zapasów, wyniszczenie przemysłu i wszelkich technicznych urządzeń, a nawet i warsztatów rolnych, spowodowane wojną i rabunkową gospodarką okupantów, oraz co równie ważne albo jeszcze ważniejsze, bardzo daleko idące wyniszczenie kadr sił fachowych, spowoduje, że wysiłek odbudowy gospodarczej będzie musiał być dużo większy niż po wojnie 1914-18 roku, z której Czechosłowacja wyszła właściwie bez większych strat materialnych.

Tym razem szybkość i stopień odbudowy dobrobytu w obu krajach zależeć będzie w bardzo dużej mierze od tego, czy potrafią one zespolić wszystkie swoje siły dla tego celu, maksymalnie wykorzystując wszystkie swe możliwości ekonomiczne, oraz czy pracować będą według jednego zasadniczego planu, w oparciu o jednolitą organizację gospodarczą. Wspólne wykorzystanie zasobów terytoriów odebranych Niemcom, stanowi również jeden z najważniejszych argumentów za tego rodzaju rozwiązaniem.

Innym ważnym argumentem za dokonaniem federacji jeszcze przed końcem wojny jest, by mogła ona w chwili jej końca występować w charakterze jednego wielkiego i potężnego organizmu gospodarczego; po wojnie jest bowiem możność uzyskania przez to daleko większych i na dogodniejszych warunkach pożyczek zagranicznych bądź wkładów kapitałowych. Możemy tu liczyć na Stany Zjednoczone, a także na Imperium Brytyjskie, które, w co nie wątpimy, bardzo szybko odbuduje swoje finanse. Przypominamy, że po pierwszej Wielkiej Wojnie pobite Niemcy uzyskały dużo większe wkłady zagraniczne aniżeli wszystkie państwa środkowo-europejskie razem wzięte. Występowały bowiem jako wielki i jednolity organizm.

Po zwycięzkiej wojnie i korzystnym pokoju, rozwój naszych społeczeństw może być z powodu braku wyształconych i twórczych intelektów, na wszystkich polach zahamowany zupełnie.

Odbudowa oświaty oraz kadr intelektualnych i fachowych w wysokim stopniu może być przyśpieszona przez celowe wykorzystanie pozostałych sił naukowych i fachowych jak również technicznych środków, bez względu na to, do którego narodu lub kraju one należą. Bardzo bliskie pokrewieństwo językowe Polaków, Czechów i Słowaków, niezmiernie tę sprawę ułatwi. Wykorzystanie tych możliwości zależeć będzie przede wszystkim od tego, czy odrazu po wojnie będziemy posiadali wspólne ramy państwowe.

Problem unifikacji organizacyjno-prawnej strony życia naszych narodów odrazu po wojnie jest też sprawą niezmiernie ważną. Brak ludzi stworzy tu te same trudności i podobne możliwości w ich rozwiązywaniu, co w zakresie kultury i oświaty. Chodzić tu będzie nietylko o odbudowę dawnych form i norm prawnych, ale również o wspólne tworzenie rzeczy doskonalszych, któreby się mogły stać wzorem dla innych narodów Środkowej Europy.

*

Drugą kategorią argumentów, przemawiających za powstaniem odrazu po wojnie federacji Polaków, Czechów i Słowaków w postaci państwa związkowego, a nie tylko w charakterze związku państw suwerennych,—jest sprawa pełnego wykorzystania zwycięskiej wojny, tak w zakresie granic, jak w dziedzinie nowego porządku w Europie.

Obie te sprawy będą siłą rzeczy decydowane bezpośrednio po wojnie. To co faktycznie ustali się w pierwszych miesiącach, a może nawet i tygodniach powojennych, niewątpliwie utrwali się na bardzo długie lata. Od charakteru w jakim wystąpimy wówczas na zewnątrz, oraz od siły jaką łącznie będziemy reprezentować wobec pozostałych państw, będzie głównie, jeśli nie wyłącznie zależało, czy nasze dezyderaty zwyciężą.

Sprawa przyłączenia do nas „ Ziem Zachodnich " (ze względu na podstawowe znaczenie tej sprawy dla naszych narodów, poraz drugi powtarzamy tutaj naszą tezę), w żądanych przez nas granicach, staje się oczywistą koniecznością dopiero wtedy, gdy już w momencie końca wojny Polacy, Czesi i Słowacy, wystąpią jako jedno państwo federacyjne. Jeśli ponadto, nazwa tego państwa będzie zawierała brzmienie „ Zachodnio-Słowiańskie ", a nie tylko „ Polsko-Czesko-Słowackie ", będziemy mieli maksimum szans i pełne moralne prawa w opinii całego świata, do żądania przyłączenia do nas tych ziem, jako zamieszkałych po dziś dzień przez elementy etnicznie zachodnio-słowiańskie.

Podobnie ma się sprawa z federacyjną organizacją Środkowej Europy, w której tworzeniu, nam Słowianom Zachodnim, z natury rzeczy przypaść musi najważniejsza rola.

Samo powstanie takiej organizacji, która w pewnej mierze musi ograniczyć suwerenność poszczególnych narodów, będzie w stopniu decydującym zależeć od tego, czy dostatecznie mocny od wewnątrz ośrodek krystalizacyjny istnieć będzie już bezpośrednio po zakończeniu wojny.

*

Jest rzeczą najwyższych władz Polskich i Czeskosłowackich zadecydować ostatecznie czy państwa nasze mają utworzyć zaraz po wojnie jedno federacyjne państwo. Z chwilą powzięcia takiej decyzji ustalenie najogólniejszych zasad wspólnej Konstytucji oraz ogłoszenie formalnej umowy federacyjnej powinno nastąpić bezzwłocznie.

Czas trwania wojny powinien być przez nas maksymalnie wykorzystany: po pierwsze dla współdziałania w uzyskaniu zwycięstwa, po drugie dla przygotowania zwycięskiego pokoju. Czas poświęcony zastanawianiu się, czy mamy wejść ze sobą w ścisły polityczny związek, jest czasem straconym.

Całą rozporządzalną energię naszych władz, dyplomacji, armii i społeczeństw uchodźczych powinniśmy zespolić dla wspólnego i jednolitego działania na wszystkich polach gdzie to jest dziś najbardziej potrzebne.

Wspólnie winniśmy przygotowywać wszelkiego rodzaju aktywy bojowe dla obalenia tyranii.

Wspólnie winniśmy nastawiać społeczeństwa w kraju aby ich stanowisko było w każdym czasie jednolite i zgodne z koniecznościami chwili.

Wspólnie winniśmy działać na olbrzymich naszych terenach emigracyjnych. Stare hasła dziś już nie są w stanie wytworzyć entuzjazmu w naszej amerykańskiej emigracji, ale zelektryzować ją i pociągnąć do naj-

większych nawet ofiar na rzecz krajów macierzystych, może nowa wielka idea Unii i idea jej twórczej roli wobec Europy i całego Świata.

Wspólnie winniśmy przeprowadzać w całym świecie propagandę i wspólnie powinniśmy pracować bez wytchnienia nad urobieniem mężów stanu i opinii publicznej innych krajów dla przyjęcia po wojnie naszych postulatów.

A w ostatniej fazie wojny, gdy nasz wspólny wróg będzie się już załamywał, wspólnie musimy mu zadać cios ostateczny i wspólnie obsadzić wszystkie ziemie, które stanowią Słowiańszczyznę Zachodnią.

Z. S.

Bohuslav Ečer *

KU FEDERACJI CZECHOSŁOWACKO—POLSKIEJ

Prasa, zwłaszcza angielska zajmuje się obszernie projektami reorganizacji Europy po wojnie. Proponuje się utworzenie znacznej ilości związków lub federacji, jak np.: bałkańskiej, naddunajskiej, habsburskiej, a nawet Federacji Europejskiej, czyli coś w rodzaju Stanów Zjednoczonych Europy.

Ilości osób, które opracowują podobne projekty, odpowiada niemniejsza być może ilość ludzi, którzy uważają te projekty za „ przedwczesne " i oświadczają, iż nie należy wprowadzać komplikacji co do zasadniczych zadań przez t. zw. „ cele pokoju " zanim nie osiągnie się „ celów wojny ". Czyli jednym słowem: „ Należy przedewszystkim wygrać wojnę, a więc unicestwić hitleryzm, gdyż jeżeli hitleryzmowi uda się zamienić Europę na cmentarz,—nie będzie nic do organizowania ".

Z innej strony biorąc nie jest to jednak rozumowanie słuszne. Należy bowiem wysuwać zagadnienie „ celów wojny ". Unicestwienie hitleryzmu nie wystarczy. Trzeba jeszcze usunąć przyczyny jego narodzin, jego wzrastania, jego możliwości zagrażania narodom pokojowym. Uczynić to można przy pomocy reorganizacji Europy w sensie politycznym, ekonomicznym, społecznym i moralnym, czyli takiej reorganizacji, która uniemożliwi wszelką nową napaść.

W jakim stopniu dwa małe narody, naród czeski i słowacki mogą współdziałać w tym ważnym zadaniu? Oczywiście przez pracę, która odpowiada ich możliwościom i sile. Jest to praca skromniejsza i pozbawiona fantastyki. Obydwa te narody bynajmniej nie pragną reformować całej Europy, albo całej kuli ziemskiej. Tymbardziej nie pragną też wskrzeszać historycznych trupów lub złud, bez powodzenia naśladujących wielkie koalicje.

Obydwa te narody pragną poświęcić wszystkie swe wysiłki zadaniom, wynikającym z tego, że Czesi i Słowacy są i pozostaną poważnym elementem (użyjmy bez obawy tego skompromitowanego słowa) na obszarze, którego granice są określone zarówno przez warunki geograficzne i gospodarcze, a także przez strukturę społeczną i duchową zamieszkujących go narodów.

Drugim doniosłym elementem na tym samym obszarze, są i pozostaną—pomimo wysiłków hitleryzmu—Polacy. Oczywiście istnieją na tym terenie jeszcze inne narody, lecz współpraca z jednej strony Czechów i Słowaków, z drugiej—Polaków, ma najwięcej widoków realizacji. Współpraca pomiędzy przyszłą Czechosłowacją i przyszłą Polską może być pomyślana jako podstawa jeszcze bardziej szerokiej współpracy w przyszłości.

Można więc przewidywać współpracę, która posiadałaby swoje oparcie na następujących czynnikach: na pokrewieństwie pochodzenia, wspólnym męczeństwie, na jednakowej strukturze społecznej nowej Polski i nowej Czechosłowacji, a także na uzupełniającym się wzajemnie charakterze gospodarczym obu krajów, zwłaszcza, jeżeli będzie to dotyczyło okresu technicznej, ekonomicznej i społecznej odbudowy nowej Polski. Współpraca w najściślejszym tego słowa znaczeniu, bądz w formie federacji bądź w innej postaci, oto najpilniejsze zadanie, które powinno być urzeczywistnione przed wszelką konferencją pokojową.

Taki jest pogląd narodu czeskiego, narodu słowackiego i większości przewidujących przywódców. Nie wątpię, iż podobnie myśli naród polski i jego obecni wodzowie.

Zreorganizować Europę? Dobrze. Trzeba jednak przedewszystkim zreorganizować ten zakątek Europy, który zawsze w przeszłości ściągał na siebie agresję niemiecką, a którego słaba organizacja spowodowała obecną wojnę. Federacja Czesko-Słowacko-Polska oznaczałaby więc najbliższe, oraz najłatwiej dające się zrealizować, rozpoczęcie tej reorganizacji. Jego konstruktywna skuteczność byłaby niezaprzeczalna. Bez żadnej megalomanii, a tymbardziej bez żadnej fantastyki. Taką bowiem jest najprawdziwsza rzeczywistość, i takie jest marzenie wszystkich chłopów, robotników i intelektualistów, wszystkich prawdziwych patriotów czeskich, słowackich i polskich.

---

* Artykuł ten ukazał się jako artykuł zasadniczy w numerze z lutego 1940 r., „ Wiadomości Czechosłowackich ", który został specjalnie poświęcony sprawom przyszłej współpracy Polaków, Czechów i Słowaków.

Autor, wice-przewodniczący Rady Miejskiej w Brnie, stolicy Moraw, jest wybitnym czeskim działaczem społecznym oraz wypróbowanym ideowcem słowiańskim.

TERYTORIUM SŁOWIAN ZACHODNICH

w granicach zaznaczonych na str. 7, wg. przybliżonych danych przedwojennych obejmuje:

Polska	384 tys. km.²	z 35,2 milj. mieszk.
Czechosłowacja . .	141 tys. km.²	z 14,9 milj. mieszk.
„ Ziemie Zachodnie ".	134 tys. km.²	z 12,1 milj. mieszk.
Łącznie . .	659 tys. km.²	z 62,2 milj. mieszk.

CZESKA KONCEPCJA KONSTYTUCJI PRZYSZŁEJ FEDERACJI

Jednym z czołowych zagadnień do rozstrzygnięcia przez zwycięzców w obecnej wojnie, będzie niewątpliwie problem organizacji Europy Środkowej ; organizacji opartej na podstawach naturalnych, a więc dających gwarancję trwałości. Nie bez wpływu powinny przy tym być doświadczenia z przedostatniej wojny światowej, traktaty pokojowe z 1918 r. oraz niefortunna próba organizacji współżycia międzynarodowego, innymi słowami—Liga Narodów.

Jest faktem niepodlegającym dyskusji, że bezpośrednią przyczyną, a w każdym razie jedną z bezpośrednich przyczyn obydwu wojen światowych, zarówno tej z przed 22 lat jak i tej z 1939 r., był imperializm niemiecki. Traktaty pokojowe—mające rzekomo stanowić podstawę do długotrwałego pokoju—zbudowane były na glinianych nogach, nie uwzględniały bowiem istotnych potrzeb poszczególnych narodów a często nawet wyraźnie je krzywdziły. Doświadczenia ostatnich lat wykazały wyraźnie, że Liga Narodów była fikcją, albowiem najwznioślejsza nawet idea, wymaga dla swej realizacji—egzekutywy. A tej, ani Liga Narodów, ani też żadna instytucja o pokrewnym jej charakterze, nie może mieć w wystarczającym stopniu. To też wszelkie zamiary organizowania w przyszłości jakichś „ Stanów Zjednoczonych Europy " należy traktować jako z góry skazane na niepowodzenie.

Złem, któremu przyszli organizatorzy nowego porządku europejskiego będą musieli skutecznie zaradzić, jest imperializm niemiecki. Imperializm ten istnieje i istnieć będzie nawet po zupełnej klęsce Niemiec. Bez rzeczywistego środka zaradczego, zwycięstwo Wielkiej Brytanii i jej sprzymierzeńców może go conajwyżej odsunąć na jakie kilkadziesiąt lat. Ale niemiecki „ Drang nach Osten " jest faktem, którego żadne połowiczne załatwienia nie usuną. Traktaty pokojowe z 1918 r. przeoczyły, względnie nie doceniły siły tego prądu. Twórcom traktatów wydawało się, że potrafią go powstrzymać zaporą skleconą z kilku małych państw powołanych tymi traktatami do życia. Wyniki tego błędnego rozumowania okazały się po 21 latach, co należy uznać za niezbyt przesadny okres jak na „ długotrwały " pokój.

Niemcom musi się przeciwstawić pewną organizację państwową naturalną, dość silną zarówno gospodarczo jak i militarnie, na to, by móc skutecznie zaszachować ich przyszłe zakusy zaborcze. Równocześnie należy możność takich zakusów sprowadzić do minimum przez odebranie Niemcom wszelkich baz wypadowych. Innymi słowami : zmiana granic istniejących przed rokiem 1939 i federacja narodów najbardziej zagrożonych przez Niemców.

Federacja taka jest logicznym wyjściem z trudnosci streszczonych powyżej. Doświadczenia inwazji niemieckiej z lat 1938—1940 wykazały, że z osobna biorąc, mniejsze a nawet średnie państwa nie są w stanie sprostać nawale germańskiej. Wspólnie wzięte i oparte o granice naturalne mogłyby stanowić one jednostkę dostatecznie silną. Odpowiednie konieczne zmiany terytorialne stanowią tu więc moment zasadniczy ze względu na ewentualną strategię obrony. Ponadto państwa zespolone federacją stanowiłyby jednostkę gospodarczą bardziej żywotną, zwłaszcza jeżeli charakter ekonomiczny krajów przyszłej federacji będzie się uzupełniał.

Walcząc po stronie Wielkiej Brytanii, której zwycięstwo jedynie może nam dać możliwości istnienia ludzkiego w całym tego słowa znaczeniu, moglibyśmy jednak łatwo popełnić błąd naśladowania brytyjskiego wzoru przy organizacji tego rodzaju federacji. Imperium Brytyjskie stanowi „ sui generis " federację skupiającą pod jednym berłem szereg krajów, nietylko różnych pod względem narodowościowym, lecz nawet rasowym. Solidarność i lojalność z jaką wszystkie państwa wielkobrytyjskie stanęły u boku Anglii w chwili grożącego jej niebezpieczeństwa, jest najwymowniejszym i niewymagającym komentarzy dowodem jakości tego „ Związku Państw ". Byłoby za tym bardzo kuszącym ażeby oprzeć się na tym wzorze, przy szukaniu form organizacyjnych dla nowej federacji.

Niemniej byłoby to błędem zasadniczym, gdyż okoliczności w jakich powstał brytyjski „ commonwealth " są zupełnie specyficzne (jak specyficzną i nie do przetłumaczenia jest sama nazwa). Zupełnie odmienne warunki geopolityczne Imperium i ewentualnej Federacji Czesko-Słowacko-Polskiej, odmienny charakter narodowy Anglosasów i Słowian, zasadnicze różnice kulturalne i t. p., wszystko to są czynniki, których niepodobna nie uwzględniać przy budowie przyszłej federacji.

Konstytucji zresztą nie da się przeszczepić z jednego gruntu na drugi bezkrytycznie i w niewolniczym naśladow-

---

Warstewka niemczyzny jest tu wszędzie płytka i sypka. Nie grubsza jest jak młody, pierwszy lód, który się pod lada naciskiem może jeszcze załamać. Chodząc po tych ziemiach, chodzi się właśnie po takim łamliwym lodzie. Tylko kilkomilimetrowa warstwa wierzchnia jest stała, pod spodem masa wód jeszcze nie stężała.

J. Kisielewski „ Ziemia Gromadzi Prochy " str. 355.

„ Żywioł niemiecki nie jest tu czysty i silny. Gdyby jakiś inny naród okupował to miasto, w przeciągu lat dziesięciu mógłby zupełnie zmienić jego oblicze. Tak jak Polacy zmienili Graudenz i Dirschau. Zupełnie . . . "

Słowa Niemca z Nadrenii mieszkającego w Szczecinie. J. Kisielewski „ Ziemia Gromadzi Prochy " str. 189.

nictwie : musi ona powstać na własnym podłożu i własnych bazach historycznych, ekonomicznych i psychologicznych. Ujęta w pewne ramy ogólne, konstytucja Federacji musi wyrażać dobrą wolę współpracy dla dobra narodów w jej skład wchodzących i dla bezpieczeństwa europejskiego.

*

Taki był tok rozumowań w gronie członków Czesko-słowackiej Rady Narodowej w Paryżu. W wyniku ich wyłoniła się w styczniu 1940 r. na terenie Francji pewna koncepcja konstytucji federacyjnej dla zespołu narodów (w pierwszym rzędzie Czechosłowacji i Polski), który miałby się stać trzonem nowego, trwałego porządku w Europie Środkowej. Przytaczamy tu najistotniejsze koncepcje ustrojowe tego projektu.

Zasady ogólne. Federacja przedstawia nazewnątrz jedną całość ; prowadzi wspólną politykę zagraniczną i posiada wspólną organizację obrony.

Reprezentuje ją wspólny prezydent i rząd.

Nawewnątrz kraje Federacji związane są unią celną i wspólną walutą.

Wspólne organy federacyjne (kongres, ministerstwa) koordynują współpracę, przedewszystkim na polu gospodarczym a w szczególności w dziedzinie komunikacji, oraz wyrównywują wzajemne kwesje sporne. Sprawa produktów rolnych jest uporządkowana przy pomocy systemu regulacji rynku.

Poza tym przewidziane są wspólne organizacje społeczne, jak federalne izby pracy i związki pracownicze.

Prezydent, jest najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych federacji, oraz czynnikiem mianującym kanclerza oraz członków rządu federalnego. Obowiązkiem i przywilejem prezydenta jest rozstrzyganie ewentualnych zatargów między federalnym rządem a federalnym kongresem.

Rząd federalny, składa się z kanclerza, 9 ministrów resortowych, oraz kilku ministrów bez teki (ministrowie narodowi). Będą to ministrowie następujący :

1. *Minister skarbu,* któremu podlegać mają wszystkie sprawy finansowe związane ze wspólnym pieniądzem, jak rownież z ustaleniem budżetu dla federacji. Dochód z pewnych określonych podatków zastrzeżony jest dla federacji uchwałami Kongresu Federalnego i narodowych ciał ustawodawczych. Ministrowi skarbu federalnemu podporządkowany musi być Federalny Bank, administrujący 50% narodowych pocztowych kas oszczędności.

2. *Minister dla spraw gospodarczych* musi mieć w całości zastrzeżony handel międzynarodowy ; handel ten prawdopodobnie wymagać będzie planowania pewnych gałęzi produkcji (dla uniknięcia nadprodukcji oraz ułatwienia polityki zbytu). Zastrzegając federalnemu ministrowi gospodarczemu sprawy handlu międzynarodowego, należy planowanie oprzeć na specjalnych umowach z rządami narodowymi federacji.

3. *Minister spraw zagranicznych* koncentruje w swym ręku sprawy dotyczące dyplomacji, jak również politykę zagraniczną.

4. *Minister obrony narodowej* skupia w swym ręku całość spraw dotyczących wojska.

5. *Minister lotnictwa* i 6. *Minister marynarki.*

7. *Minister komunikacji i poczt* koordynuje sprawy komunikacyjne, taryfowe i pocztowe krajów federalnych.

8. *Minister ustaw federalnych,* którego głównym zadaniem będzie koordynacja odpowiednich przepisów prawnych krajów federalnych. Polityka mniejszościowa ma być trwale ugruntowana na zasadzie wzajemności, przy czym odpowiednie uchwały i ich wykonanie oddane będą pod specjalną opiekę Ministerstwu ustaw federalnych.

9 *Minister kooperacji,* którego głównym zadaniem jest uzgadnianie współpracy wszystkich organizacji zawodowych sfederowanych krajów. Problemy sztandartu życiowego oraz sprawy umów zbiorowych musiałyby być specjalną troską rządu federalnego z jednej, a organizacji zawodowych —z drugiej strony. Pieczę nad całością tych spraw miałby ten właśnie minister.

Ministrowie bez teki reprezentują w rządzie federalnym specjalne interesy swoich narodów. Są oni proponowani i mianowani w porozumieniu z rządami narodowymi, oraz odpowiedzialni są zarówno wobec swoich rządów jak i wobec kanclerza, który ze swej strony jest odpowiedzialny wobec prezydenta.

Ministrowie federalni resortowi odpowiadają wobec kanclerza i kongresu federalnego. Ministrom rządu federalnego pomagają w pracy podsekretarze stanu rządów narodowych.

Kongres federalny składa się z członków wyznaczonych przez poszczególne parlamenty narodowe w pewnym stosunku do ilości mieszkańców odnośnych krajów.

Kongresowi federalnemu podlega budżetowanie i ustawodawstwo rządu federalnego. Uchwały kongresu są definitywnie obowiązujące, natomiast parlamenty krajów federalnych mogą kongres rozwiązać.

*

Powyższa koncepcja konstytucyjna stwarza ramy dla bardzo ścisłego współżycia narodów wchodzących w skład federacji. W tak zwartych ramach mogą zgodnie współżyć i tworzyć silną jednostkę polityczną tylko narody bardzo bliskie i dojrzałe do szczerego braterstwa.

Narody bardziej się rożniące i obce sobie szczepowo, aby mieć zapewniony swobodny rozwój narodowy i chcąc uniknąć ciągłych walk wzajemnych, muszą współżyć w znacznie luźniejszej organizacji federacyjnej.

W ramach nowej organizacji narodów Europy Środkowej, wszelkie dane do tego, aby móc stworzyć ścisłe i trwałe związki federacyjne na powyżej przedstawionych zasadach, mają w pierwszym rzędzie Narody Słowiańskie, a zwłaszcza Polacy, Czesi i Słowacy.

A. S.

Zaludnienie i obszar terytorium Słowian Zachodnich, w stosunku do zaludnienia i obszaru mocarstw europejskich z przed wojny.

Rosja Europejska . .	135 milj. mieszk. ;	4. 130 tys. km.²
Niemcy (bez Austrii) .	66 milj. mieszk. ;	470 tys. km.²
Anglia ze Szkocją . .	46 milj. mieszk. ;	225 tys. km.²
Italia	43 milj. mieszk. ;	310 tys. km.²
Francja	42 milj. mieszk. ;	551 tys. km.²
Terytorium Zach.—Słow.	62 milj. mieszk. ;	659 tys. km.²

NIEMIECKI GŁOS W SPRAWIE FEDERACJI ZACHODNIO-SŁOWIAŃSKIEJ

Niedawno ukazała się zasługująca na uwagę książka, napisana przez rodowitego i wybitnego Niemca, żądająca stworzenia po zakończeniu obecnej wojny ,, Federacji Zachodnio-Słowiańskiej ", w skład której wchodziłyby, prócz Polski i Czechosłowacji, również, odłączone od Niemiec, Prusy. Jest to książka napisana przez Edgar Stern—Rubartha * pt. ,, Exit Prussia " (London 1940). Książka pisana po angielsku. Oczywiście że autor, jako patriota niemiecki, stara się rzecz ująć jaknajbardziej korzystnie dla Niemiec, przedstawiając tendencyjnie charakter Słowian. Jego zamaskowane cele zostały zresztą w należyty sposób, potraktowane w recenzji, jaka ukazała się w Nr. 26 ,, Wiadomości Polskich " 1940r.

Książka Stern-Rubartha przynosi jednak szereg rzeczowych argumentów za stworzeniem ,, Federacji Słowian Zachodnich ", i te właśnie pozytywne momenty należy podkreślić szczególnie, gdyż pochodzą ze strony niemieckiej. Tego rodzaju argumenty autora zostały tu zebrane i podane w dosłownym tłumaczeniu.

*

* *

Pierwszym stwierdzeniem autora jest to, że tereny na wschód od Łaby były i *są nadal słowiańskie* i dotychczas tego charakteru nie straciły :

(Str. 64-67) Rzeka Łaba była wschodnią granicą Niemiec ; co leżało poza nią było terenem kolonizacyjnym, na którym do dziś dnia znajdują się szczepy słowiańskie, które zajęły ten teren w okresie wędrówek ludów w IV wieku, gdy szczepy germańskie powędrowały na zachód i na południe, do krajów które częściowo zajmują do dziś dnia. Wielka ta rzeka była linią graniczną Niemiec przez szereg stuleci aż do czasu, gdy cesarze dynastii saskiej i Hohenstaufowie, skonsolidowawszy państwo niemieckie, będące zrazu tylko wschodnią częścią frankońskiego imperium Karola Wielkiego, nie zaczęli swego parcia na wschód — najwcześniejszego prototypu hitlerowskiego ,, Drang nach Osten ". W 928 r. Henryk I. zdobywszy Brennabor, Gród Hawelan, słowiańskiego szczepu, żyjącego w dolinie Haweli, nadał mu niemiecką nazwę ,, Brandenburg ". . . .

Pierwotnie całe zadanie sprowadzało się do założenia grodów niemieckich na terenie słowiańskim, podobnie jak na południowym—wschodzie Marchia (Austriacka) była obronną placówką przeciw niespokojnym sąsiadom węgierskim a potem przeciw Turkom. Twierdzenie, jakoby obszary te, nawet w bezpośrednim sąsiedztwie niemieckiego zaplecza zostały zgermanizowane, nie wytrzymuje krytyki. Ludność słowiańska, jakkolwiek poniosła duże straty, nie została ani wyparta, ani wytępiona; względy rasowe czy narodowe w dzisiejszym znaczeniu wtedy nie istniały, a to co od niej żądano ograniczało się conajwyżej do przyjęcia chrześcijaństwa wraz z niezbędnym poddaniem się panującym niemieckimwładzom wojskowym.

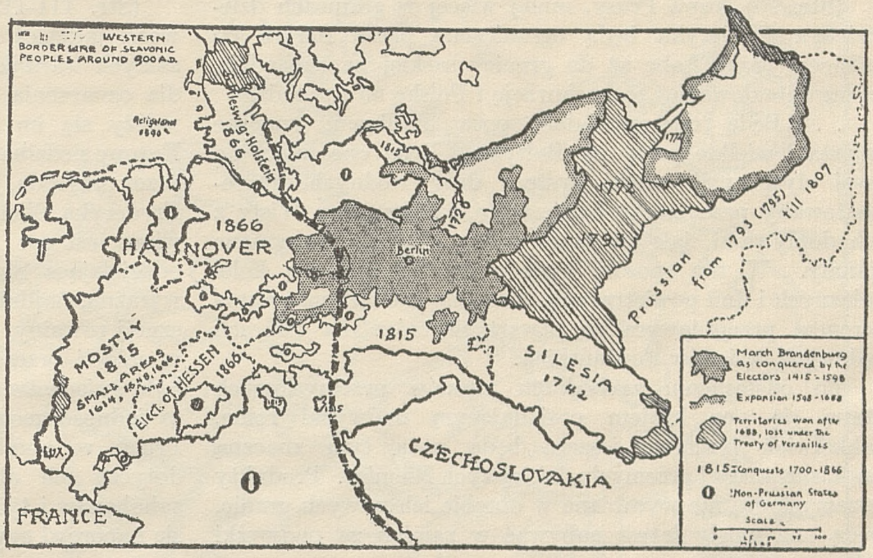
Wszystkie te szczepy były ściśle ze sobą spokrewnione. Ich dzisiejsi potomkowie, nietylko na wschodzie, ale nawet i na południe od Berlina, w samym centrum kraju, do dziś dnia mówią językami słowiańskimi, bardzo zbliżonymi tak do siebie, jak i do języków krajów słowiańskich, graniczących z współczesnymi Niemcami.

Dotychczas jeszcze ciągle istnieją ich 4 osobne grupy, figurujące w spisach ludności Niemiec, tak z przed, jak po wielkiej wojnie ; (1) WENDOWIE w Spreewald, dziwacznej okolicy na pograniczu Brandenburgii i Saksonii, poprzecinanej niezliczoną ilością małych rzeczek i kanałów, na których odbywa się przewóz na płaskodennych łodziach. Są oni malowniczo ubrani, a ich kobiety stanowią większość piastunek dzieci w Berlinie i innych wielkich miastach. Jest ich 75.000, a większość z nich do dziś zna mało język niemiecki, pielęgnując starannie język i zwyczaje z czasów przedniemieckich. (2) KASZUBI we wschodniej Pomeranii i w dawnym polskim korytarzu, lud liczący okrągło 100.000, a którego zwyczaje i stroje są podobne do Wendów, lecz których język jest bardziej zbliżony do polskiego. (3) WASSERPOLACY na Śląsku, których ilość podawana jest na 200.000 ; są oni jeszcze ściślej zbliżeni do Polaków, niemniej jednak stanowią odrębną jednostkę językową, jeżeli nie etniczną. W końcu (4) w Prusach Wschodnich więcej niż 200.000 MAZURÓW, dziwnego ludu dawnego pochodzenia, łącznie z 40.000Litwinów, którzy żyli tu od niepamiętnych czasów, ściśle zbliżeni do sąsiadów z Litwy właściwej. Inne szczątki ludów słowiańskich połączyły się ze zwycięzcami, przyjmując ich język i zwyczaje, a odróżnić je można teraz przez ich folklor, zwyczaje i wygląd.

Bardzo wyraźnym dowodem przetrwania elementów słowiańskich w całości zaludnienia dzisiejszych Prus jest przeważający w nich charakter wsi. Gdy we właściwych Niemczech, tak jak w krajach zachodnich, osiedla otrzymały wyraźnie kształt wynikający ze stopniowego zrastania się wielu odrębnych ferm (dworków)—(Gewann-Dorf), to w Prusach, podobnie jak w Polsce i Rosji, spotyka się wszędzie słowiańską formę osiedli okrągłych lub przydrożnych, z małymi majątkami (dworami) rozsianymi między nimi. Jakkolwiek odrzucamy niezgrabną i zupełnie fikcyjną hitlerowską teorię rasową,—gdyż typy ludzi są w pierwszym rzędzie wytworem ziemi, klimatu, języka, żywności i ideologii na nie oddziaływujących—to jednak trzeba podreślić, że fizyczne cechy Słowian spotyka się w całych Prusach, w granicach, w jakich Fryderyk Wielki zrobił z nich jedną całość.

* Edgar Stern-Rubarth, ur. we Frankfurcie n-Menem ; był redaktorem naczelnym oraz dyrektorem zarządzającym Prasowej Agencji Wolfa ; stworzył ,, Diplomatische Korrespondenz "— codzienny biuletyn niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych ; przyjaciel ówczesnego premiera Stressemana ; zdymisjonowany po dojściu do władzy Hitlera ; jest niemieckim liberałem.—

PRUSY POWSTAŁY I ROZWINĘŁY SIĘ PRAWIE ŻE WYŁĄCZNIE NA ZIEMIACH SŁOWIAŃSKICH



Reproduced from „ Exit Prussia " by permission of the Publishers

- - - - granica słowiańszczyzny ok. roku 900.

Te same wystające kości policzkowe a często i skośne oczy tu przeważają, cechy które u Rosjan zdradzają stare wpływy azjatyckie; te same okrągłe głowy i zwięzła budowa; nawet w warstwach rządzących, zmieszanych w dużej części z Niemcami zachodnimi i innymi składnikami, te słowiańskie cechy są tak powszechne, że nazistowscy teoretycy rasowi, jak Guenther, musieli wynaleść specjalny rodzaj rasy, nie oparty na podstawach naukowych, „ Eastphalian ", by w ten sposób uniknąć opisania Bismarcka lub Hindenburga jako typów słowiańskich. Dla wielu powodów i celów najlepiej jest nazywać tych Słowian o niemieckiej cywilizacji, Prusakami.

. . . Prawdą jest, że byli oni rządzeni przez niemiecką lub przeważnie niemiecką szlachtę. Wszelako niema powodów do wątpienia, że właśnie ta szlachta w dawniejszych czasach mieszała się ze Słowianami tej samej warstwy, a stojąc pod wpływem atmosfery i charakterystycznych cech otoczenia, stała się sama słowiańską w tej samej mierze, jak i jej podwładni; nie skrępowana żadnymi względami rasowymi dała się wchłonąć przez miejscową ludność.

W ten sposób daje się wytłumaczyć fakt, dlaczego duża część, a nawet większość tej warstwy, która rządziła Niemcami za czasów cesarstwa Hohenzollernów i która jeszcze ciągle ma wielkie wpływy w armii i w kołach wysokich dostojników nazistowskiej Rzeszy, nosi w uderzającej ilości nazwiska słowiańskie. Lüttwitz, Putlitz, Prittwitz, Zitzewitz, Marwitz, i Brauchitsch mają staroruską końcówkę „ wicz " lub „ icz "; Podbielski, Posadowsky mają polską końcówkę „ ski " lub „ sky "; Below, Lützow, Quitzow mają rosyjską końcówkę „ ow ". Rodziny te mogą naturalnie pretendować do czysto niemieckiego pochodzenia i tłumaczyć swe słowiańskie nazwiska urobieniem ich od swych dóbr szlacheckich czy książęcych. Lecz nawet gdyby to przyjąć, to jednak będzie to świadczyć o zupełnie słowiańskim charakterze kraju i ludności; ale nie wytłumaczy to chyba faktu, że ani psychicznego ani rasowego typu załabskiego junkra nigdzie się nie znajdzie w rdzennych Niemczech, gdzie nazwiska szlachty kończą się na „ au, en, stein, dorf, hof, berg lub burg ", pochodząc od słów oznaczających: błonie, kamień, osadę, dwór, górę lub zamek.

Stwierdziwszy słowiański charakter całej połaci Niemiec na wschód od Łaby, autor żąda odłączenia tych terenów od Niemiec:

(Str. 14) Przyznanie, że Niemcy dzisiejsi uważają się za coś odrębnego od Prusaków i faktycznie za ich ofiary, wydaje się rażące a nawet zrazu za nieprawdopodobne. Lecz prawdziwość tego jest tylko przesłonięta przez to, co stało się w chwili podboju Niemiec przez Prusy i przez powolną, ale wytrwałą prusacyzację Niemiec. Przesłonięte to jest tym więcej, że niższą cywilizację podbijającego, zastąpiono wyższą cywilizacją podbitego. . . .

Przez ten powolny proces pochłaniania, przynajmniej zewnętrzne charakterystyczne cechy Prusaków i Niemców, jak też prawdziwa istota Prusaków, zostały zamaskowane przed oczyma całego świata. To co w rzeczywistości było opanowaniem prawdziwych Niemców, zaczęło nieuchronnie wyglądać na dobrowolne stopienie się dwu pozornie zbliżonych do siebie narodów.

Dookoła tego błędu, błędu popełnianego niestety przez większość ludności niemieckiej, doprowadzoną przez ucisk i przestępstwa do rezygnacji, obraca się, rzecz właściwie biorąc, cała nowoczesna historia. Nieszczęścia jakie nas spotykają, w tym dwie wojny w jednym pokoleniu, byłyby nie do pomyślenia bez poprzedniego zawojowania Niemiec przez Prusy. Wysiłek mający na celu rozwiązanie tego węzła gordyjskiego albo przecięcie go w razie potrzeby, staje się konieczny, o ile pragnie się zapobiec powtarzaniu się podobnych nieszczęść w przyszłości.

(Str. 17) Należy wyeliminować Prusy z Niemiec, znieść ich panowanie nad Niemcami, włączając do właściwych Niemiec tylko te części zdobyczy pruskich, które są odmienne od ich właściwej, pierwotnie słowiańskiej połaci.

Z odłączonych w ten sposób terytoriów dzisiejszych Niemiec chciałby autor stworzyć nowe niezależne państwo pruskie, związane, jak to dalej będzie podkreślane, z Polską i Czechosłowacją w Federację Zachodnio—Słowiańską:

(Str. 90) Nowe Prusy, mniej więcej w granicach dziedzictwa Fryderyka będą ograniczone przez Bałtyk od północy, rzekę Łabę aż do granicy saskiej na zachodzie, przez odbudowaną Czechosłowację i Polskę na wschodzie.

. . . Będą one posiadać, poza Berlinem, znaczne miasta i wielkie porty na Bałtyku. Będą one miały do swej dyspozycji wielki system dróg wodnych, reprezentowany przez rzeki Łąbę, Odrę i dolny bieg Wisły z ich dopływami, jak też przez liczne i dobrze utrzymane kanały. W ten sposób, wraz z rozwiniętą siecią kolei żelaznych i linii powietrznych, staną się one automatycznie terenem przejściowym do otwartych mórz dla obu ich lądowych sąsiadów słowiańskich.

Po odstąpieniu zachodnich terenów przemysłowych staną się one krajem posiadającym nadwyżki rolne, jakkolwiek posiadać jeszcze będą poza tym znaczną część surowców i przemysłu dzisiejszych Niemiec. Produkty przemysłowe, nie wyrabiane w obrębie ich nowych granic, będą one mogły łatwo nabywać w zamian za nadwyżki rolne.

Za odłączeniem terenów wschodnich od Niemiec przemawiają również względy strategiczne :

(Str. 90) Clemenceau oskarżano o okrucieństwo gdy w czasie rokowań pokojowych mówił o „ 20 milionach ludności za dużo " w Niemczech. Jednakże miał on rację —przyjmując, że mówił to o Prusach. Prusy bowiem z obszarem około 70.000 mil. kw. będą miały mniej więcej 20 milionów mieszkańcow.

Tezę swoją uzasadnia autor również i względami geopolitycznymi :

ODRĘBNOŚĆ PRUS OD GERMANII



Teza E. Stern-Rubartha o odrębności Prus od właściwej Germanii znajduje doskonałe potwierdzenie w ustroju rolnym Rzeszy.

Niniejsza mapa wykazuje %-owy udział większej własności ziemskiej (ponad 100ha) we władaniu ziemią w poszczególnych częściach przedwojennych Niemiec. Prawie całość obszaru na wschód od Łaby posiada ponad 45% gruntów należących do większej własności (cała Polska poniżej 20%). Jest to wyraźna pozostałość późnego feodalizmu na słowiańskich ziemiach podbitych i poddanych politycznemu i socjalnemu jarzmu niemieckich władców. (Dane wg. Wirtschaft und Statistik 1922.)

(Str. 111-112) Jeżeli charakter i poszczególne właściwości jakiegoś narodu zależą—jak twierdzą Prusacy—od samych warunków naturalnych, to by uzyskać podstawę dla oznaczenia naturalnego obszaru dla jakiegoś narodu, należy się im przyjrzeć. Nigdzie na mapie środkowej Europy siedziba jakiegoś narodu nie jest tak jasno określona przez przyrodę, jak to jest w wypadku Prus. Całe królestwo Fryderyka Wielkiego, inaczej niż właściwe Niemcy, pozbawione jest gór ; jedyny wyjątek stanowi strefa graniczna, oddzielająca Śląsk od Czechosłowacji. Prusy są bardzo wyraźną, najdalej na zachód wysuniętą placówką gigantycznej równiny, sięgającej od Uralu do Łaby i zamieszkałej w całości przez narody słowiańskie. Nawet gdyby brak było świadectw historycznych i „ rasowych ", to już sama ta jedność geograficzna ze wschodnimi sąsiadami włącza Prusy w obręb dziedzictwa słowiańskiego. To samo dotyczy ich obyczajów, budownictwa, osadnictwa, ich zabobonów i tych znikonych resztek folkloru, jakie oparły się naporowi cywilizacji niemieckiej.

Jedność ta sama w sobie i łącznie z ich wschodnimi sąsiadami ułatwia do pewnego stopnia ustanowienie pożądanych związków w zgodzie z historią. Wszystkie stare mapy średniowiecznych Niemiec, nawet długo po wyprawach krzyżowych nazywają tereny na wschód od Łaby, poza bliżej niezbadanymi, domeną szczepów słowiańskich, posiadającą tylko rzadko rozsiane pewne cechy chrześcijańskie i niemieckie, w rodzaju wczesnych klasztorów i nielicznych osad wojskowych. Łaba winna stać się więc jeszcze raz rzeką oddzielającą Niemców od Prusaków.

Specjalny rozdział, którego obszerne wyjątki tu podajemy, zajmuje się bogactwem naturalnym, ekonomicznym położeniem i możliwościami w ten sposób odłączonych słowiańskich terenów dzisiejszych Niemiec :

(Str. 114-118) Ekonomiczna sytuacja Prus w tym układzie,—Prus które uczestniczyły w całym rozwoju ekonomicznym XIX i XX-go wieku nietylko wraz z terenami przez nie podbitymi na zachód od Łaby, ale wraz z całymi Niemcami—wydaje się na pierwszy rzut oka niepewna. Czyż nie chodzi tu o wszystkie ich arsenały, o tereny ich przemysłu węglowego i żelaznego w dolinach Ruhry i Saary ? Czy mogą one być dostatecznie samowystarczalne bez tychże, czy normalny pokojowy rozwój, oraz stopa życiowa w skali pożądanej przez jakiekolwiek państwo środkowo—europejskie, będą dla nich osiągalne ?

Nawet bez tych terenów (t. j. na zachód od Łaby) Prusy będą dalej posiadać bogate pola węglowe Górnego Śląska, najwydatniejsze złoża niemieckiego lignitu na Łużycach i szczątkach prowincji saskiej. Podobnie znaczna część niemieckich kopalń soli potasowych, najbogatszych na świecie, będzie się znajdowała w obrębie terytorium pruskiego. Cyfry to potwierdzają. Z pomiędzy około 80.400 milionów ton szacunkowego zapasu węgla dzisiejszych Niemiec, 5.400 milionów ton, czyli 7% będzie należeć do Prus. Z pomiędzy 75.000 milionów ton lignitu, 26.000 milionów ton, czyli 35%, będzie eksploatowanych przez Prusy, oraz z pomiędzy 20.000 milionów ton soli potasowych, 4.000 milionów ton, czyli 20% przynależeć będzie do Prus.

FEDERACJA ZACHODNIO—SŁOWIAŃSKA

wg. koncepcji E. Stern-Rubarth'a

„Rzeka Łaba była wschodnią granicą Niemiec; co leżało poza nią, było terenem kolonizacyjnym, na którym do dziś dnia znajdują się szczepy słowiańskie . . .” (E. Stern-Rubarth: „Exit Prussia”, str. 64).

„Prusy są bardzo wyraźną, najdalej na zachód wysuniętą placówką gigantycznej równiny, sięgającej od Uralu do Łaby i zamieszkałej w całości przez narody słowiańskie. Nawet gdyby brak było świadectw historycznych i rasowych, to już sama ta jedność geograficzna ze wschodnimi sąsiadami włącza Prusy w obręb dziedzictwa słowiańskiego” (E. Stern-Rubarth: „Exit Prussia”, str. 111).



Reproduced from „Exit Prussia” by permission of the Publishers

Tyle, o ile chodzi o podstawowe surowce. Ogromne lasy wschodniopruskie i górzystej części Śląska, należą do najważniejszych zasobów drzewnych Niemiec. W produkcji rolnej, jak pszenica, żyto, owies, jęczmień, mniej więcej cały teren Prus z wyjątkiem prowincji Brandenburg, obejmującej stolicę Berlin, jest nietylko samowystarczalny, ale nawet produkuje obecnie nadwyżki. Terytorium dookoła Magdeburga jest największym producentem cukru buraczanego, a ziemniaki rodzą się prawie wszędzie w takich ilościach, że zużytkowanie nadwyżek przez wyszukiwanie nowych sposobów spożytkowania wyrabianego z nich alkoholu, było jedną z największych udręk ekonomicznych za czasów Cesarstwa. . . .

W czasie przygotowań wojennych, zrazu potajemnie potem całkiem otwarcie, nazistowskie Niemcy przeniosły znaczną część swego przemysłu zbrojeniowego, jak i pomocniczego, z gęsto zaludnionej i zagrożonej doliny Ruhry do „bezpieczniejszych” okolic. Duże części Kruppa, Thyssena, I. G. Farben Industrie i innych wielkich koncernów przemysłowych, zostały przeniesione do dotychczas rolniczych okolic w Pomeranii, Brandenburgii i gdzieindziej. Brak jest naturalnie jakichkolwiek danych cyfrowych dla wykazania w jakim odsetku w całokształcie produkcji niemieckiej uczestniczą te nowe centra przemysłowe; jednakowoż można zapewnić, że te gigantyczne, ultranowoczesne fabryki, wyposażone bez oglądania się na koszty we wszystkie najbardziej wydajne urządzenia, raz przestawione na pokojową produkcję, będą mogły zaopatrywać Prusy w przybliżeniu we wszystkie towary, jakie musiałyby one w innym wypadku sprowadzać.

Z drugiej strony, coraz bardziej w ostatnich dziesiątkach lat wzmagająca się centralizacja spowodowała, że coraz więcej gałęzi przemysłu miało swe fabryki produktów końcowych w Berlinie lub jego okolicach. Wiele z wielkich koncernów, jak Siemensa największe na kontynencie wytwórnie elektryczne, „AEG”, ich największy konkurent, największe fabryki narzędzi, fabryki samochodów, mają tu nietylko siedziby zarządu, ale również i fabryki, zatrudniające setki i tysiące robotników, położone na przedmieściach Berlina. Rola Berlina jako siedziby dużej ilości znacznych objektów przemysłu uszlachetniającego, zapewnia Prusom posiadanie wielu najlepszych na świecie fabryk. Wykazy oparte na cyfrach zatrudnionych stwierdzają, że stolica posiada więcej niż 50% niemieckiego przemysłu oświetleniowego i żarówkowego, więcej niż 40% całego przemysłu elektrycznego, 20% przemysłu tekstylnego i przemysłu drukarskiego całej Rzeszy, podobnie jak działy meblarstwa i innych przemysłów przeróbki drzewa i przemysłu tytoniowego.

Inne tereny Prus przodują w budownictwie okrętowym —Szczecin, Elbląg; przemysł budowy parowozów i wagonów—Wrocław, Zgorzelec, Królewiec; przemysł ceramiczny i szklany—Śląsk; przemysł tekstylny Niemiec w bardzo dużej części mieści się również na Śląsku i w południowej Brandenburgii. Straty więc Prus, które przypuszczalnie mogą cierpieć na skutek odcięcia ich od niemieckich prowincji i od Niemiec, będą powetowane przez ich znaczenie jako źródła zasobów rolniczych i ich wyższość w wielu dziedzinach przemysłu, których produkty będą musiały Niemcy od nich sprowadzać.

Jeszcze jeden ważny czynnik dla rozwoju jako państwa niezależnego będą Prusy posiadać: jest to około 500 mil brzegu Bałtyku, licząc nawet w tym wypadku, gdyby Gdańsk i Kłajpeda nie zostały do nich włączone, w czym takie dobre i pewne porty jak Szczecin i Królewiec oraz liczne mniejsze porty, ważne ze względu na rybołówstwo

i budowę specjalnych statków np. Wismar, Stralsund, Kołobrzeg, Stołp. Łaba i Odra oraz dolny bieg Wisły, poza tym Niemen, płynące poprzez, lub obok ich terenów, a połączone z pozostałymi połaciami kraju przez dopływy (Hawela i Sprewa wpadające do Łaby, Warta i Noteć wpadające do Odry), wraz z siecią znacznych kanałów, zabezpieczają łatwość transportu nietylko dla eksportu własnych towarów, specjalnie produktów rolniczych, ale również i sąsiadów, Polski i Czechosłowacji. Łącznie z doskonałą siecią dróg żelaznych i samochodowych, ten korzystny system transportowy i nowoczesne wyposażenie portów robią Prusy naturalnym krajem tranzytowym dla dużej części handlu lądowego, co również uwypukla znaczenie ekonomicznej federacji z ich sąsiadami śródlądowymi.

Odłączone od Rzeszy słowiańskie terytoria mają wedle projektu autora utworzyć odrębne państwo, Prusy, związane jednak federacją z Polską i Czechosłowacją :

(Str. 131-136) Obecna wojna jest walką o jaśniejsze, bardziej ludzkie, bardziej sprawiedliwe stosunki na świecie po wyrugowaniu złoczyńców. Ci, którzy byli tylko ich instrumentem i przez to cierpią, lub na skutek tego cierpiąc poszli na wygnanie, nie mogą być wykluczeni od udziału w dobrodziejstwach lepszego porządku, rozwoju jaki pójdzie w kierunku tego, co było proklamowane jako cel ostatniej wojny—cel, który został stracony, gdy idealna koncepcja Ligi Narodów została skażona. Możliwość osiągnięcia tego celu stała się widoczna za późno, wtedy dopiero, gdy okazało się, że organizacja obejmująca cały świat, była za ciężka by móc zapobiegać tarciom pomiędzy sąsiadującymi ze sobą państwami.

Zadanie takie wymaga koniecznie stworzenia mniejszych organizacji, w których tylko dobrze poinformowane i zainteresowane strony miałyby coś do powiedzenia. Federacja, w której w kolejnych etapach połączone zostałyby zrazu jednostki posiadające wspólne istotne interesy, a potem całe grupy państw, została rozpoznana jako jedyne rozwiązanie wtedy, gdy już było za późno. Federacja będzie prawdopodobnie panaceum przyszłości. A na początek federacja narodów zachodnio-słowiańskich wydaje się tak naturalną i rzucająco się w oczy owocną, że koncepcja ta może być przeciwstawiona jakiejkolwiek propozycji, by uczynić Prusy niezależną i samoistną jednostką narodową.

Polska i Czechosłowacja muszą być z tego powodu i zgodnie z ogólnie przyjętymi celami Aliantów odbudowane. Czy uwolnienie tych części Polski, które zostały zajęte przez Sowiety w konsekwencji traktatu Stalin—Ribbentrop, będzie możliwe bez nowej wojny przeciw Rosji, musi na razie pozostać nierozstrzygnięte. Lecz nawet bez tychże części Polska będzie najsilniej zaludniona z pomiędzy trzech państw zachodnio-słowiańskich, posiadając około 22 milionów mieszkańców.

Prusy około 20 milionów, Czechosłowacja około 16 milionów ; łącznie czyni to okrągło 58 milionów, tworząc obszar o mniej więcej tej samej liczbie ludności, co nowe, właściwe Niemcy wraz z Austrią, lub każde z trzech wielkich mocarstw zachodnich, których niższą liczbę ludności uzupełniają ich wielkie zamorskie imperia. Jeżeliby zajęta obecnie przez Rosję część Polski została odzyskana, wówczas liczba ludności Państwa Zachodnio-Słowiańskiego wzrosła by do 70 milionów na obszarze ponad 270.000 mil kw., a tymsamym znaczenie federacji z tak znaczną cyfrą zaludnienia, byłoby w stosunkach europejskich bardzo wyraźne.

Ze względu na swe historyczne i naturalne różnice wszystkie trzy części składowe Federacji stanowiłyby dla siebie wzajemnie hamulec i kontrolę ; gdy stosunek cyfrowy ludności przedstawiałby się jak 3 : 4 : 6 kolejno dla Czechosłowacji, Prus i Polski, to siła ich aktywności ekonomicznej i ich poziomu kulturalnego, przedstawiałaby się w stosunku odwrotnym. Czechosłowacja bowiem, przed jej opanowaniem przez Nazistów, była najbardziej żywotnym, kwitnącym i produktywnym krajem Europy Środkowej, dzierżącym prym w napięciu intelektualnym, technicznym i przemysłowym ; podczas gdy Polska, mając dwa razy więcej ludności, pozostawała daleko w tyle za nowoczesnym postępem, wychowaniem i wyższego stopnia aktywnością przemysłową. Prusy, mając racjonalnie rozłożone interesy rolnicze i przemysłowe, będą czynnikiem, który będzie wyrównywać przeciwności, a równocześnie będą z jednej strony pośrednikiem w imporcie towarów z państw zachodnich, a z drugiej—agentem do podziału skarbów, w jakie natura obdarzyła ich sfederowanych partnerów, w postaci olbrzymich lasów, szerokich łanów pól uprawnych i złoży mineralnych.

Jakkolwiek polityczne i „ rasowe ” przeciwności istniały w przeszłości, to jednak stare doświadczenie uczy, że wspólny interes materialny zawsze przeważa po krótkim okresie przejściowym. Ponieważ uzupełniający się charakter tych trzech krajów jest bardzo jasno widoczny—jedno ma długie brzegi morskie i do tego naturalne ujścia wielkich rzek, gdy z pozostałych jedno jest zupełnie, a drugie prawie zupełnie państwem śródlądowym—można przyjąć, że w niedługim czasie dojdą one do zgodnej współpracy.

Ale nawet, gdyby nie było pomiędzy nimi żadnych związków rasowych, to będą jeszcze inne więzy, które będą tu działać bardzo silnie, silniej nawet niż je łączyć będą korzyści ekonomiczne. Rosja Sowiecka, która w dawniejszym okresie nie wykazywała jakichkolwiek tendencji imperialistycznych, interesując się tylko nawracaniem innych państw i narodów na własną biblię polityczną, stała się pod żelaznymi rządami Stalina ponownie carystyczną, carystyczną z okładem. Jest bardziej niż wątpliwe, czy koniec obecnej wojny spowoduje zmianę tego rodzaju tendencji, jakie objawiły się w jej postępowaniu nasamprzód wobec Polski, potem mniejszych państw bałtyckich, następnie Finlandii i w jej żądaniach na Bałkanach.

Żaden z jej przyszłych sąsiadów nie będzie bezpieczny przed tego rodzaju groźbą, ani też pojedyńczo nie będzie się mógł jej przeciwstawić. Jednakowoż Federacja, ściśle złączona więzami ekonomicznymi i traktatami, przedstawiająca w razie potrzeby siłę militarną 58 do 70 milionów ludności, będzie tworzyć dostatecznie silną zaporę, tak dla zabezpieczenia siebie jak i świata zachodniego.

Jeżeli by już nawet innych względów nie przytaczać więcej, to już ten jeden powinien dostatecznie wykazać dzisiejszym przeciwnikom stałą i wielką potrzebę stworzenia dostatecznie zdrowych i odpornych Prus. Aczkolwiek

będą one mogły dalej współżyć z Niemcami i innymi krajami mowy niemieckiej w obrębie niemieckiej strefy kulturalnej, ich słowiańskie pochodzenie i pewne cechy wschodnie, które napozór znikły w czasie ich uzurpowanej władzy nad Niemcami, winny przyczynić się do stworzenia więzów łączących wszystkie trzy zachodnio-słowiańskie narody i równocześnie ułatwić wspólny opór w stosunku do Rosji. Winno to również ułatwić trzem sfederowanym państwom w uzyskaniu wpływu, być może wyłącznego, na cały świat słowiański, który ma skłonność ulegania swemu najsilniejszemu i najgroźniejszemu przedstawicielowi, oraz w pomożeniu Rosji do porzucenia niepożądanych form życia politycznego i zamierzeń. . . .

Pierwszym i zasadniczym wymogiem będzie unia celna, albo ostatecznie ustanowienie specjalnych taryf prewencyjnych, jednakowoż z zastrzeżeniem, że inne państwa nie mogłyby z nich korzystać na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania. Bardzo celowe byłoby połączenie się unią monetarną, któraby pozwoliła na użyteczne łączenie zasobów i obligacji poszczególnych banków narodowych, ustanawiając w ten sposób stały miernik wymiany, albo lepiej stwarzając wspólną walutę dla wszystkich trzech członków federacji. Daleko idące ułatwienia transportowe, zakaz czynienia jakichkolwiek przeszkód w handlu wzajemnym i stosowanie pośredniej protekcji w rodzaju specjalnych taryf kolejowych, taks eksportowych i t. p., jak też ujednostajnienie przepisów prawnych dotyczących wzajemnych stosunków ekonomicznych, będą dalszymi pożądanymi, jeżeli nie nieodzownymi etapami w zespoleniu, które występować będzie jako jednolite państwo, w wypadku gdy interesy jednego z członków wymagać będą występowania nazewnątrz. Jest to ta sama forma, jaka zabezpiecza istnienie i prosperowanie Konferencji Szwajcarskiej od kilkuset lat i która przyniosła pomyślność i siłę Stanom Zjednoczonym Ameryki. Jest to droga, którą musi pójść Europa, gdy chce raz na zawsze zapobiec tarciom tego rodzaju, jakie doprowadziły do katastrof z 1914 i 1939 r.; realizacja celów wojennych Aliantów nie może być lepiej dokonana, aniżeli przez danie pierwszego przykładu dla nowego ukształtowania równowagi sił.

Autor jest gorącym zwolennikiem federacji mniejszych państw, związanych wspólnym pochodzeniem i interesami ekonomicznymi, politycznymi i t. p. Nowy ład w Europie zabezpieczą układy pomiędzy poszczególnymi federacjami i mocarstwami, które pozostaną poza federacjami. Samą ideę federacji autor uzasadnia wielokrotnie przy różnych sposobnościach:

(Str. 22-23) Słowo federacja, często źle stosowane, może nam tu pomóc. Zależnie od interpretacji zezwala ona na luźniejsze lub ściślejsze łączenie jednostek narodowych, pozostających poza tym suwerennymi. Pozwala ona na sformowanie w Europie, odpowiadających sobie wielkością, i znaczeniem, wielkich członów współpracujących ze sobą, bez niszczenia charakterystycznych cech narodowych, podstawy intelektualnych i materialnych dóbr naszego kontynentu. Pierwszym krokiem do tego będzie rozdział dzisiejszych Niemiec na dwie, wyraźnie różniące się i stale niezharmonizowane ze sobą części. Drugim krokiem byłoby stworzenie Federacji Zachodnio-Słowiańskiej, do której należałyby również Prusy z racji swego charakteru i pochodzenia, następnie stworzenie Federacji Bałkańskiej, Iberyjskiej, federacji państw Oslo (Skandynawskiej), z których każda miałaby wagę zbliżoną do innych federacji i do państw pozostałych poza federacjami.

(Str. 163-164) Te same nakazy rozsądku stwarzają konieczność naruszenia innego rodzaju mistycznych konceptów w rodzaju suwerenności państwowej. Bez pewnego rodzaju przymusu trudno byłoby wyjaśnić masom, wytresowanym w duchu pruskim, że każdy postęp robiony jest za cenę pewnych ustępstw w dziedzinie suwerenności państwowej. Dotyczy to wszystkich osiągnięć na polu ekonomicznym; międzynarodowy system transportowy, unia pocztowa, prawa patentowe, drukarskie, Czerwony Krzyż, międzynarodowe zwalczanie zbrodniczości, służba konsularna, nawet każdy zwyczajny traktat handlowy nie mógłby być możliwy bez tego. Niema powodu, dlaczegoby tego rodzaju system wzajemnych układów nie mogł być bardziej rozwinięty dla zapewnienia maximum dobrobytu dla całej ludzkości, dla wzmożenia intensywności produkcji dóbr i wzajemnych stosunków ludzkich.

Federacja lub inna tego rodzaju forma stałego porozumienia, osiągnięta w chwili składania rachunków dzisiejszej wojny, będzie znacznym krokiem ku temu. Utopijna czy nie w obecnej chwili, trudna czy nie do stworzenia, winna być przeprowadzona w takiej właśnie chwili, gdyż wzajemne ustępstwa pomiędzy sąsiadami, mającymi wiele wspólnych interesów będą łatwiejsze do uzyskania, aniżeli ogólna organizacja w rodzaju idealnej Ligi Narodów.

W osobnym rozdziale autor zebrał wszystko to, co dotyczyć ma proponowanej wewnętrznej organizacji Federacji:

(Str. 208-209) Wszędzie, gdzie w niniejszej książce mowa jest o federacji, to rozumiane są tymsamym minimalne postanowienia:

(*a*) Pełna i nieograniczona unia celna, t. j. zniesienie wszelkich granic celnych pomiędzy członkami federacji; wyjątek mogą stanowić jednozgodnie ustanowione zarządzenia protekcyjne, ważne nie dłużej niż jeden rok, mające na celu ułatwienie wzajemnego organicznego i ekonomicznego dostosowania się.

(*b*) Unifikacja ogólnego systemu transportowego, możliwie z wspólnym zarządem (federated board), w którym udział byłby proporcjonalny w stosunku do rozciągłości systemu transportowego poszczególnych członków Federacji oraz wspólna taryfa dla wszystkich części Federacji.

(*c*) Unifikacja systemu walutowego, o ile możności przez połączenie banków emisyjnych, jednaka nazwa, albo ostatecznie na zawsze ustalony parytet walut narodowych; wspólne przedstawicielstwo nazewnątrz w międzynarodowych sprawach pieniężnych, wspólna polityka szczególnie w dziedzinie wymiany i przelewu kapitałów, mająca na celu obronę waluty.

(*d*) Stały trybunał najwyższy dla bezapelacyjnego rozstrzygania wszelkich możliwych sporów pomiędzy członkami Federacji.

(*e*) Wspólne najwyższe ciało polityczne z proporcjonalnym przedstawicielstwem państw związkowych (ludności i rządów), któreby miały na celu ustalanie polityki w stosunku do obcych państw, albo też ciała polityczne, które same reprezentowałyby, lub przez które Federacja byłaby reprezentowana nazewnątrz jako jedna całość.

*

* *

Książka Stern-Rubartha jest bardzo cennym atutem dla tych, którzy za cel postawili sobie szerzenie idei reprezentowanych przez Biuletyn Zachodnio—Słowiański. Stwierdza ona pozytywnie :

1. że Niemcy dzisiejsze są za duże i za silne. Dla utrzymania równowagi sił i pokoju w Europie muszą one być umniejszone.

2. umniejszenie to winno być dokonane przez odłączenie wschodniej, słowiańskiej z pochodzenia i do dziś w znacznej części słowiańskiej połaci współczesnej Rzeszy.

3. dla zapewnienia trwałego i właściwego układu stosunków w Europie Środkowej winien być utworzony związek narodów zachodnio-słowiańskich, Federacja Zachodnio—Słowiańska.

Powyższe stwierdzenia są dla nas tymbardziej cenne, że pochodzą od przedstawiciela wrogiego nam narodu, a nie dyktowała ich bynajmniej miłość lub uznanie dla Słowian. Natomiast inne propozycje autora są tylko chytrym maskowaniem właściwego celu : przez pozorne rozbicie Niemiec, prowadzić one faktycznie mają do znacznego wzmożenia niemczyzny i do opanowania Polski i Czechosłowacji. Oczywiście, że sugestje autora, idące w tym kierunku, nie mogą być brane pod uwagę.

O ile w zupełności nietylko podzielamy poglądy autora co do konieczności wyzwolenia ziem słowiańskich z pod panowania niemieckiego, ale sami je głosimy, to jednak uważamy, że proponowana przez autora linia graniczna sięga za daleko na zachód. Nasze żądania są dużo skromniejsze. Żądana przez nas granica przebiega tylko nieznacznie na zachód od rzeki Odry. Milionowy i silnie uprzemysłowiony Berlin oraz inne dalej na zachód położone centra przemysłowe, posiadające ludność w zbyt wielkiej przewadze niemiecką, pozostałyby przy Rzeszy.

Oczywiście, że przy tego rodzaju linii granicznej zupełnie inaczej, niż go kreśli Stern-Rubarth, przedstawiałby się obraz struktury gospodarczej przyłączonych do Federacji ziem słowiańskich. Pomimo że zajęcie bardzo uprzemysłowionych terenów byłoby zupełnie usprawiedliwione, chociażby z tytułu odszkodowania za szkody materialne wyrządzone przez Niemcy w Polsce i Czechosłowacji—to jednak, stojąc na stanowisku sprawiedliwości dziejowej, stoimy również i na gruncie realnych możliwości. Celem naszym jest utworzenie państwa o charakterze czysto słowiańskim. Objęcie terenów aż po Łabę byłoby połączone z wielkim niebezpieczeństwem, wynikającym z tego, że wobec daleko posuniętej, o ile nie doszczętnej germanizacji, możliwość reslawizacji tych terytoriów byłaby bardzo problematyczna.

Do Federacji chcemy przyłączyć, poza Śląskiem, terytoria prawie wyłącznie rolnicze, na których cechy słowiańskie do dziś zachowały się najmocniej i co do których niema żadnych wątpliwości że etnicznie słowiański element posiada tam olbrzymią przewagę. Również inaczej, niż to podaje Stern-Rubarth, przedstawiałyby się stosunki ludnościowe z chwilą, gdy nie bierze się pod uwagę Berlina, liczącego z okolicą około 5 milionów ludności, oraz najsilniej zaludnionych terenów dalej na zachód i na południe od Berlina.

Odłączone od Niemiec słowiańskie terytoria nie mogą stać się samoistną, odrębną jednostką państwową. Utworzenie z nich nowego organizmu państwowego, bez względu na to, jaką nosiłby on nazwę i jaką miał formę, mijało by się zupełnie z celami, dla których miałaby Federacja być powołana do życia. Byłoby to równoznaczne z powstaniem nowego punktu stałych zadrażnień i prowadzić by musiało nieuchronnie do nowych konfliktów zbrojnych. Terytoria te muszą być wcielone wprost do Polski względnie do Czechosłowacji, związanych ze sobą unią. Tylko to może zapewnić należyte zespolenie ich z Macierzą i wyrugowanie z nich całkowicie naleciałości niemieckich i ducha pruskiego.

T. S.

REDAKTORZY : Zbigniew Stachowski, Józef Zasławski.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA : Edinburgh, 14 High Street, Tweeddale Court.

Nr. 2 „Biuletynu Zachodnio-Słowiańskiego" wydano po raz pierwszy na powielaczu w listopadzie 1940 r ; powtórnie wydano w druku w kwietniu 1941 r.

Numery można zamawiać w administracji, załączając przekaz pocztowy (Postal Order) w-g ceny numerów.

Printed in Great Britain for „Biuletyn Zachodnio-Słowiański" by Oliver and Boyd Ltd., Printers, Publishers and Bookbinders, 14 High Street, Edinburgh, 1.